Nr. 37. We Lwowie, Niedziela dnia 15. Lutego 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr.
W państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . po 7 złr.
ajcarji . . . ji i księstw Nad . . . 50 ct.
/ńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1[illegible]. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Danbe et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 14. lutego.

(Klęska rządu pr edlitawskiego i prawicy w sprawie nowelli należytościowej. — Szanse ustawy o regulacji rzek galicyjskich. — Niebezpieczny zaszczyt dla Polaków. — Sprawa sprzedaży rumuńskich linij kolei Czerniowieckiej. — Zakończenie dyskusji nad taryfą cłową w niemieckim rajchstagu. — Sprawa sudańska).

Jeden z wiedeńskich korespondentów *Czasu* pisze pod d. 11. b. m.:

„Jeżeli dzienniki opozycyjne i z przebiegu ostatniego posiedzenia, a szczególniej z początku rozpraw nad nowelą do ustawy o należytościach wyciągają jakieś wnioski o rozterkach w gronie klubów prawicy, to jestto proste łudzenie siebie i swoich czytelników. Żadna ustawa podwyższająca podatki albo należytości, nie znajduje przychylnego przyjęcia. Jestto tylko smutna konieczność, jaka do zgodzenia się na nią nakłania. A cóż dopiero powiedzieć o tych posłach, którzy w przededniu rozwiązania Izby z natury rzeczy chcieliby przynieść swoim wyborcom jak najlepsze wiadomości i ochronić ich od wszelkiego rodzaju nowych ciężarów! Żądać, ażeby prawica entuzjazmowała się dla tej nowej kreacji pana Dunajewskiego, to za wiele naiwności, pomimo, że nie ulega wątpliwości, że i tutaj kluby prawicy potrafią swoje osobiste chęci podporządkować względom na dobro i potrzeby państwa. Wszak to jest faktem, że należytości skarbowe austrjackie nie przynoszą ani piątej części tego, co przynoszą we Francji albo w Anglii, taksamo, jak jest pewnem, że nie biedne, ale zamożniejsze jedynie sfery ustawą tą zostaną dotknięte. Również to trzeba zważyć, że właśnie takie ustawy, jak ustawa o regulacji rzek galicyjskich, ustawa o kongrui, wymagają powiększenia dochodów państwa. Zkądżeż zaś te wziąć? Przyznaję, że wiele postanowień nowelli wymaga zmiany, ale to trzeba robić *sine ira et studio.* W tej sprawie większość jest pewną."

Jeżeli wywód ten jest odbiciem zapatrywania Koła polskiego lub jego większości na podniesioną tu sprawę, to chyba przewódzcy Koła zdecydowani są przyjąć w czambuł nowellę należytościową za rządem, ale nie wiedzą co się święciło w klubach prawicy, a co się na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów skończyło dojmującą klęską prawicy a jeszcze większą rządu. Lecz nie dziwimy się owej niewiadomości, wszak i rząd nie bardzo się troszczył o to, co się dzieje w tych klubach, skoro półurzędowcom [illegible] że większość Izby „[illegible] wprost za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej nad nowellą należytościową — gdy tymczasem sprawę napowrót odesłano do komisji.

D. 12. bm. stała sprawa tej nowelli tak, że Koło polskie było stanowczo za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej. Klub czeski był za tem ze względów okolicznościowych, ale zastrzegając sobie poczynienie w rozprawie szczegółów poprawek, od których by klub nie odstąpił, choćby nowella runąć miała. W klubie Hohenwarta sam podobno prezes klubu wskazał na niebezpieczeństwo, jakieby mogło wyniknąć dla prawicy, gdyby przed końcem sesji popadła w konflikt z rządem; uchwalono tedy głosować za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej a przeciw wnioskowi Rufa; — nawet Słowieńcy, którym Taaffe tylko ogólnikowo przyrzekł, że „zrobi się dla nich co można" przystąpili do tej uchwały ze względu na solidarność prawicy. Ale w klubie Liechtensteina p. Ruf postawił wniosek odesłania sprawy napowrót do komisji (treść onego podaje telegram z Izby posłów) a więc przeciw przystąpieniu wprost do rozprawy szczegółowej, i klub pozostawił członkom swoim wolność głosowania czy to za wnioskiem Rufa, czy za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej.

Tym sposobem los sprawy już nie zależał od prawicy, ale od tego, czy klub Coroniniego stanie po stronie trzech głównych klubów prawicy i rządu, czy wraz z centralistami, z których ani jednego nie brakowało we Wiedniu, za wnioskiem Rufa. Zkąd *Stara Presse* liczyła na klub Coroniniego i napewne przepowiadała upadek wniosku Rufa w Izbie, nie rozumiemy; Czesi byli lepiej informowani. Zresztą, ostateczny los nowelli należytościowej już d. 12. bm. nie zależał od upadku lub przyjęcia wniosku Rufa, ale od tych poprawek, jakie w rozprawie szczegółowej będą wniesione, bo gdyby skutkiem tych poprawek nowella dawała rządowi słabą tylko nadzieję pomnożenia dochodów państwa, rząd nie przedłoży jej do sankcji, tylko sprawę napowrót wniesie na następnej sesji, kiedy skład Izby po walnych wyborach znacznie zapewne będzie odmienny od obecnego.

Wczoraj tedy przyszło w Izbie do głosowania, i wniosek Rufa utrzymał się (ob. tel.) większością 25 głosów. Jest to w danych stosunkach większość olbrzymia, którą, nie mając bliższych szczegółów głosowania, tem chyba tylko wytłumaczyć sobie można, że znowu kilku z naszych posłów nie było w Izbie, z klubu czeskiego kilku się absentowało, i że tosamo uczyniła część klubu hohenwartowskiego. Tak więc w ważnej dla rządu i prawicy sprawie zwyciężyła lewica, głosując za wnioskiem, który wyszedł od jednego odłamu prawicy! Tak więc zemściła się na rządzie polityka „stania ponad stronnictwami", a zatem absolutnego niedopuszczania żadnej silnej, stałej większości — a skrupiło się przedewszystkiem na ministrze skarbu, p. Dunajewskim. Bo to rzecz jasna, że cała rzecz była głównie przeciw niemu zwróconą, i dlatego właśnie wiedeński korespondent *Czasu* tak stanowczo oświadczył się za nowellą.

Jeżeli komisja Izby pójdzie za wnioskiem Rufa, o czem jednak wątpimy narazie, to nowella należytościowa obróciłaby się wręcz przeciw jej twórcy, t. j. rządowi, i nie otrzymałaby sankcji. Dodamy, że ustęp wniosku Rufa, aby dotyczące podatku giełdowego paragrafy zebrać w osobną nowellę, jest pomysłem klubu lewicy, formalnie przez nią uchwalonym. Czy jednak centraliści, mimo że ostentacyjnie oświadczają się za podwyższeniem nawet podatku giełdowego, myślą o takiem, o jakiem myśli p. Ruf, to wcale inne pytanie. Naszem zdaniem, uczynią oni owszem wszystko, aby uniemożliwić przyjście do skutku nowelli należytościowej, aby wtedy upadł i podatek giełdowy.

* * *

Szanse ustawy o regulacji rzek galicyjskich poprawiły się o tyle, że jak widzimy z rozpraw nad nią w komisji, nietylko pani [illegible] jej broni, że onegdaj żaden mowca wprost na nią nie uderzył zasadniczo, i że komisja uchwaliła przystąpić nad nią do rozprawy szczegółowej, mianowicie zaś, że głosowali za nią Słowieniec Wozniak i obaj zasiadający w komisji posłowie włościanie z klubu Liechtensteina.

Referat podkomitetu dla ugody z koleją Północną przyjdzie pod obrady plenum komisji dopiero z końcem przyszłego tygodnia — sprawozdawcą podkomitetu będzie p. Biliński. Jestto zaszczyt dla Koła polskiego, ale wielce drażliwy; bo jakkolwiek budować można wiele na fachowem znawstwie i wymowie p. Bilińskiego, ale sprawa to arcyniepopularna, i całe odjum spadnie na Polaków, których już publicznie wytykają Wiedeńczycy, jako jeden z nich (choć nie poseł oczywiście) jest autorem rządowego projektu ugody z koleją Północną.

* * *

Według telegramu *Nowej Pressy* z Bukaresztu, za przybyciem tam członka Rady zawiadowczej kolei Czerniowieckiej dr. Weissla, poczęły się nanowo konferencje z rządem rumuńskim, ale bez namacalnego rezultatu, rząd rumuński bowiem ogranicza się na tem, że żądania kolei uważa za przesadne, a więc niemożliwe do przyjęcia, sam od siebie jednak propozycyj nie stawia. Zdaniem *Romanula*, słaba jest nadzieja, aby sprzedaż przyszła do skutku. — Czy to prawda, czy manewr giełdowy, powiedzieć trudno.

* * *

Partja radykalna w Anglii wobec ostatnich wypadków w Sudanie nie zmieniła swego dawnego stanowiska, i jak przedtem tak i teraz głosi hasło ewakuacji Sudanu i niezapuszczania się w dalsze awantury. Hasło to na dzisiaj nie jest popularne, większość bowiem narodu domaga się dalszej, tylko energiczniejszej akcji. Gabinet Gladstona chce się wzmocnić żywiołami energicznymi i w tym celu zrobiono już krok naprzód, powołany bowiem został do gabinetu lord Roseberry, zwolennik bezwarunkowej walki z Mahdim. Natomiast zachwiane zostało stanowisko tych członków gabinetu, którzy należą do partji radykalnej, mianowicie Chamberlaina, trudno bowiem, aby w gabinecie, mającym prowadzić energiczną akcję, zasiadali ludzie, którzy wręcz jej są przeciwni. Radykalnym członkom gabinetu pozostają dwie alternatywy: albo zerwać ze swoją partją w kwestji sudańskiej i narazić się na utratę wpływu, albo też wystąpić z gabinetu. Chamberlain przed kilku dniami głosował za prowadzeniem dalszej wojny w Sudanie, teraz zaś kiedy dzienniki radykalne ogłosiły hasło: opuścić Sudan, oświadczył, że był w błędzie i opuści gabinet.

Podług ostatnich doniesień *Daily News*, Anglicy odnieśli świetne zwycięztwo pod Dulka, gdzie prawie wszyscy powstańcy polegli. Dziennik ten utrzymuje, że droga do Berberu, gdzie skoncentrowane są siły nieprzyjacielskie, jest wolną. Korespondent *Daily Chronicle* zwycięztwo pod Dulka przedstawia w mniejszych rozmiarach: nieprzyjaciół miało być 1500, a z tych 300 poległo.

Mimo tej wygranej, położenie Woleseleya uważają za nader krytyczne, a pisma włoskie zachęcają Anglię, aby nie zwlekała dłużej i nie pozostawiała Wolseleya bez posiłków, znowu bowiem może być zapóźno.

Co do Turcji, to po oświadczeniach Manciniego miał nastąpić pewien zwrot na korzyść Włoch w łonie rządu tureckiego, a zajęcia Massauah nie uważają już za tak wielkie targnięcie się na zwierzchnicze prawa sułtana.

* * *

W dalszym ciągu dyskusji nad podwyższeniem ceł w niemieckim rajchstagu zabrał głos Bamberger. Bismark i konserwatyści według niego chcą skorzystać z większości i przeprowadzić korzystne dla większych właścicieli cła od zboża, które za to zrujnują inne gałęzie przemysłu. Najbardziej ucierpi na tem młynarstwo. [illegible] że jest lepsze, dowodzą tego ceny wyższe o 5 marek. Książę Bismark powiedział, że trzeba być zaślepionym, lub przewrotnym, aby nie być za cłem od zboża i drzewa i zapytał ironicznie, dlaczego nie żądamy potanienia odzieży i mieszkań. Owszem żądamy tego, ale bismarkowska polityka ekonomiczna w tem nam przeszkadza.

Teorja Bismarka o błogim wpływie wysokich cen kwalifikuje się do pogawędki przy piwie, ale nie jest żadną ekonomiczną zasadą, tak samo, jak to, że zagranica cło opłaca. (Bismark wchodzi na salę.) W r. 1879. kanclerz był zdania, że cło od zboża nie jest ochronnem, tylko finansowem. Teraz robimy doświadczenie, że cło ochronne własne swe dzieci pożera, że jedno cło przewyższa drugie. Cło od zboża, jest cłem od krwi. (Śmiech na prawicy, oklaski na lewicy.) Tak jest, jeżeli chleb jest droższy, robotnik musi jeść mniej i gorzej, a statystyka przedstawia nam stosunek cen zboża a liczby zbrodni.

Bamberger zakończył przeciwstawieniem popolityki kolonialnej, obrachowanej na eksport, polityce ceł ochronnych, która dąży do wykluczenia wszelkiego importu. Pogodzić ze sobą te wręcz przeciwne stanowiska, na to nawet Bismarkowi brak sił dostatecznych. W czasach, gdy powołano do życia wszystkie poszczególne, egoistyczne interesa, liberały ze stanowiska narodowego i politycznego apelują do publicznych interesów. (Oklaski na lewicy, sykania na prawicy.)

Bismark odpowiedział: Mowca poprzedni chce państwu i ustawodawstwu odmówić nawet prawa badania, gdzie ma być pomoc udzielona. Bamberger zdaje się nie uznawać obowiązku państwa, aby pomagało uciśnionym. Jeżeli chce bronić niemieckich handlarzy zboża, niechże broni niemieckiego rolnictwa; wszystko schodzi na to stanowisko. Bamberger obojętnie mówi o upadku rolnictwa, tak jak Mefisto: „To nie ona jedna." Ceny wszystkiego w przeciągu lat 50 się potroiły, tylko w gospodarstwie rolnem pozostało tak jak było, a tu państwo nakłada na rolników coraz to nowe ciężary, daniny, urzędy honorowe, obowiązek utrzymywania szkół i t. d. Czyż państwo nie ma obowiązku honoru zaradzić temu choć w części? Trzydzieści do czterdziestu cetnarów metrycznych importowanego zboża nie gniotą nas tak jak podatek gruntowy. Nawet po zaprowadzeniu nowych ceł nasze gospodarstwo rolne czterykroć tak będzie obciążone, jak zagraniczna kultura; a że zagranica opłaci cło, o tem nikt nie wątpi. Przykro mi, że zrobimy szkodę naszym przyjaciołom: Węgrom, Moskwie i Ameryce, ale musimy zważać na siebie samych. P. Bamberger chciał dowieść, że sam sprzeciwiam się poprzednim moim zasadom, ale to wcale nie zmniejsza objektywnej wartości przedłożenia cłowego.

Są ludzie, którzy przez całe życie jedną tylko myśl mają, i dlatego nigdy nie popadają w sprzeczność. Wszystko mi jedno, czy mi pan udowodnisz niekonsekwencję. Czy cło od zboża jest cłem ochronnem, czy cłem finansowem, to dopiero doświadczenie okaże. Jeżeli przez nie zboże podrożeje, to dobrze, właśnie ja chcę tego. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Tak jest, słuchajcie. Jeżeli ceny zboża spadają poniżej pewnego poziomu, jest to nieszczęście dla narodu. Teraz mi wołajcie: „Słuchajcie" ale milczycie. (Głosy: Wcale nie! Wesołość). Krajowa kultura zboża podniosła się od nowej taryfy cłowej. Dodajcie naszym rolnikom odwagi, a obejdą się zupełnie bez zagranicznego importu. Bamberger może tego dożyje.

O jedno ponownie proszę: Nie szperajcie w starych stenograficznych zapiskach, aby mi zmiany zapatrywań udowodnić. Czegoż to się przez 40 lat nie nagada! I o to także proszę: Nie bierzcie każdego słowa, które mi się wyrwie, bardzo tragicznie. Mówiłem wczoraj o przewrotności polityki „wolnomyślnych", naturalnie *sub beneficio* angielskiego przysłowia: Nieobecni zawsze są wyjęci. Miałem na myśli wolnomyślną agitację w prasie i mowach, graniczącą prawie z szaleństwem, miałem na myśli tych, którzy mi zarzucali „politykę wieprzową", [illegible] człowiek na mojem stanowisku nie może być politykiem „świniarzy". (Poruszenie).

Bismark skończył swoją mowę zapewnieniem, że rolnicy, którzy stanowią większość, nie dadzą się zrujnować, i to przez ludzi, którzy na rolnictwie nic się nie rozumieją, jedynem bowiem ich zajęciem jest polityka frakcyjna i dziennikarstwo.

Jak z wczorajszego telegramu wiadomo, odesłano taryfę cłową do komisji z 21 członków. Przeciw zamknięciu dyskusji głosowali „wolnomyślni", socjaliści i partj ludowa.

Koło polskie i kolej Północna.

Napisał

Teofil Merunowicz.

III.

(*Połączenie Galicji z morawsko-czeską siecią kolejową.*)

W poprzednim artykule wykazałem, jak dalece nie zgadzają się postanowienia względem taryf nowoprojektowanej ugody z koleją Północną (a nie zgadzają się na korzyść akcjonarjuszów tego przedsiębiorstwa, na niekorzyść zaś interesów publicznych) tak z treścią uchwały sejmowej, zapadłej podczas ostatniej sesji na podstawie znanego wniosku hr. Alfreda Potockiego, jak niemniej także z uchwałą Koła polskiego w Radzie państwa z 4. maja r. z., tego samego tyczącą się szczegółu.

Dziś przejdę do innej znów kwestji szczegółowej, wyłuszczonej w aprobowanym przez Koło referacie dr. Raczyńskiego o kolei Północnej, jako pożądanej dla kraju naszego, lecz której nowa ugoda wcale nie uwzględnia, z czego wynika, że Koło polskie bez wyraźnego sprzeniewierzenia się raz już w tej sprawie zajętemu stanowisku, nie mogłoby głosować teraz za nową ugodą, zawierającą te same, w maju r. z. jego własną uchwałą potępione postanowienia.

I tak przedewszystkiem zarzuca ministerjalnej ugodzie pierwotnej referat dr. Raczyńskiego, że rząd nie wyzyskał w niej należycie ani stanowiska prawnego wynikającego z upływu przywileju nadanego dla linii głównej (Kraków-Wiedeń) ani okoliczności rychłego upływu koncesyj dla linij bocznych.

„Rząd powinien był także — mówi pomiędzy innemi komisja delegacyjna, mieć przed oczyma potrzebę nabycia linii Bielsk-Żywiec. Linia ta jest bowiem koniecznem uzupełnieniem galicyjskiej kolei Transwersalnej, która wówczas tylko uzyska zupełną niezależność jeżli w Bielsku przejść będzie mogła na wszystkie linie główne kolei Północnej, a jeszcze więcej na linie kolei pruskich. Tem bardziej należało to uczynić, ile że rząd dla tej kolei od Bielska począwszy, aż do czesko morawskiej kolei Transwersalnej, zastrzegł sobie głównie z tych względów prawo przejazdu (*peage*) liniami kolei Północnej. Także należy zauważać, iż rząd już przy udzielaniu koncesji dla kolei Bielsko Żywieckiej tę trudność przewidywał, i do budowy jej przez zrzeczenie się kwoty 1,000.000 złr., która miała mu w r. 1890 przypaść, się przyczynił, a kolej Północna, mająca dla tej zaledwie 3 mile długiej linii przyznany ryczałt podatkowy w wysokości 80.000 złr., z pewnością dotąd przez tę linię żadnej szkody nie poniosła".

W innem znów miejscu memorjał komisji fachowej Koła polskiego tak się wyraża o znaczeniu linii Bielsk-Żywiec dla Galicji:

„Wiadomo Kołu, że kolej Północna stanowi dotąd konieczną, prawie jedyną drogę dla wszelkich transportów z Galicji, Królestwa i Podola idących, a do Wiednia przeznaczonych.

„Stosunek ten i nadal nietylko pozostanie, ale nawet utrwalony zostaje przez udzielenie kolei Północnej także koncesji na kolej, która z natury swej stanowić by mogła niebezpieczną dla kolei Północnej konkurencję, a stanowićby powinna naturalne [illegible]

„Komisja ma tu na myśli kolej z Bielska aż do kolei Transwersalnej morawsko-czeskiej, której koncesję kolei Północnej przyrzeczono.

„Przez oddanie tej kolei w ręce Towarzystwa prywatnego, pozbawił się rząd dobrowolnie związku kolei Transwersalnej galicyjskiej z kolejami innemi, w zarządzie państwa będącemi, i poddał kolej Transwersalną galicyjską w zawisłość od kolei Północnej."

Również i wiedeńska Izba handlowo przemysłowa w memorjale swoim o przedłużeniu przywilejów Towarzystwa kolei Północnej zwróciła na to uwagę, że ta kolej główną stanowi zaporę dla wywozu zboża z Galicji i Bukowiny na Morawę i do Czech, tak, iż ono z konieczności musi szukać dróg odbytu do Niemiec tylko, które znów obwarowują swoje granice cłami ochronnemi.

Te wszystkie uwagi odnosiły się jednak do pierwotnej ugody ministerjalnej z koleją Północną, ugody, która w parlamencie upadła. Więc być może, iż nowa ugoda z dnia 10. stycznia 1885, która, jak mówią, w Kole polskiem silnych ma mieć protektorów, uwzględnia wyłuszczone powyżej niebezpieczeństwa dla Galicji, i że to usposabia owych niektórych pp. posłów tak przyjaźnie dla tejże ugody...

Niestety — nowa ugoda ministerjalna tem się tylko różni od ugody pierwotnej, że gdy dawna ugoda miała pozostawić w ręku kolei Północnej połączenie galicyjskiej kolei Transwersalnej z czesko-morawską koleją Transwer-

---

OPTYMISTA.

(MONOLOG)

przez

Marjana Gawalewicza.

(*Młody człowiek wychodzi na estradę i ze stosownym gestem mówi*). Za pozwoleniem!... proszę o głos; panowie mogą nie słuchać, ja tylko do płci pięknej przemawiam, ona jedna mnie zrozumie i wynagrodzić potrafi objawami uznania. (Wszelkie naddatki przyjmuje się z wdzięcznością). (*chrząka*).

Chodzi mi o poprawienie sobie opinii, szanowne panie... (*chrząka*).

W złą porę się z tem wybrałem, bo mi się na chrypkę zanosi, ale to nic — panie wybaczą, że będę zmuszony chrząkać od czasu do czasu... Dobrze?... mogę zacząć?... a zatem... (*chrząka*).

Nie pojmuję, jakim sposobem ogłoszono mnie za nieprzyjaciela kobiet, za indywiduum złośliwe, które gdzie może przypinałoby łatkę pannom, wdowom i mężatkom, za potwarcę z czarnym językiem!

Proszę pań, czy ja wyglądam na takiego?... proszę mi się tylko dobrze przypatrzeć... Z tą spokojną fizjonomią, z tym nosem pełnym łagodnego wyrazu, z temi oczyma, w których naiwność i prostota się przebija.. Około ust miewam często taki melancholijny albo dobroduszny uśmiech i wtedy główkę przechylam zlekka na lewą stronę, jak pierwsza naiwna naszej komedji; no, proszę powiedzieć, czy z taką miną można być złośliwym, nieprzyjacielem kobiet, pessymistą?,. Co? — prawda, że nie można? Ja to wszystkim powtarzam, a przecież która kobieta na mnie spojrzy, to... (*chrząka*) założę się, myśli sobie w duchu: „No, ten to ziółko!"...

A ja tymczasem jestem na punkcie pań krańcowym optymistą i mojem zdaniem, każdy mężczyzna, jeżeli pragnie być szczęśliwym tu na ziemi i dostać koronę męczeńską w niebie — powinien takim być od kolebki.

Skoro ja to mówię, to można mi wierzyć, bo w tej kwestji jestem zupełnie bezstronny.

Nie miałem nigdy szczęścia do kobiet, i wszystko, co mnie z ich ręki spotkało, powinno było raczej zrobić ze zmnie pessymistę. Bona dawała mi klapsy, matka brała mnie za ucho, tak — bez wszelkiej ceremonii, kuzynki obdarzały mnie szczutkiem w nos, kiedy w zapale chciałem którą pocałować, a moja żona... (chrząka) bo ja miałem żonę (z westchnieniem) ja ją nawet gdzieś mam jeszcze, to jest ja ją niby mam...

Ona była łaskawa mnie porzucić...

O, to bardzo romantyczna historja, panie musiałyście o niej słyszeć, nie? to mnie dziwi, bo u nas w Warszawie to wiedzą nie tylko, kto się rozwiódł, ale na trzy lata naprzód, kto się rozwiedzie.

Obgadują sobie ludzi tak a conto, to przecież nic nie kosztuje, a rozrywka jest!

Zamiast całej obrony, ja paniom powiem historję mojego małżeństwa, to się najprędzej przekonacie, czy ja jestem optymistą, czy nim nie jestem.

Przed kilkoma laty zapraszają mnie do mojego szefa na tańcującą herbatę; w karnawale któżby nie poszedł? Naprzód zaszczyt, potem — nie można wiedzieć, protekcyjka, stosuneczki, podwyższenie pensji, a na pewno zawsze dobra kolacyjka, smaczne winko, cygaretka...

Ja tam na to nie bardzo byłem łakomy, bo mnie mama zostawiła pończoszkę po babci wypchaną oszczędnościami dziadunia, ale że lubię towarzystwo, więc poszedłem.

Ogromnie się pani szefowej podobałem, a cztery panny szefówny wytapetowały mnie kotyljonowemi orderami, jak parawan, bo też nie chwaląc się walca w lewo tańczę, jak... (chrząka). Mógłbym to zaraz pokazać, gdyby było więcej miejsca, ale mniejsza o to!

Kostuś, mój kolega — o ten, to cynik dopiero i wróg niewieściego rodu! — powiada do mnie w kącie: „Co ty tę fornalkę tak obracasz?" „Dlaczego?" — „Nogi powykręcasz na trybuszony w tym walcu." — „To i cóż? panny jak przylepki." — „No, no, Fipku, tylko się nie gorącuj, bo się złapiesz" (chrząka). Patrzcie państwo — przepowiedział. Po miesiącu byłem we wszystkich czterech pannach szefównach zakochany, że gdyby mi nie była poczciwa pani szefowa podsunęła najstarszej, do dzisiejszego dnia byłbym pukał w palce z zamkniętemi oczyma i próbował: (odpowiednim gestem) Tosia, Milcia, Filcia czy Pietrunia...

Dali mi Pietrunię; nie była wprawdzie najładniejszą, ale miała podobno rozum i wyższą edukację.

Papa mi powiedział, że o posagu pomówimy po najdłuższem życiu, tylko nie dodał czyjem: mojem, czy jego?...

Albo to posag szczęście? Żona, to grunt.

Mama szefowa rozpłakała się, jak bóbr przy ślubie i powiedziała do mnie: „Filipie, masz skarb! — pocałowałem mamę z wdzięcznością w obie ręce i powtórzyłem: „mam skarb." I daję słowo honoru, byłem najszczęśliwszym mężem przez... całe dwadzieścia cztery godziny, ale cóż — zepsułem sobie od razu swoje szczęście. Wyobraźcie sobie państwo, trzeba fatalności, żebym ja tak, jak mnie tu widzicie — miał wadę; teraz to nie, ale niech tylko zasnę, jestem nieznośny. Ja chrapię!... chrapię jak trąba jerychońska, aż się mury trzęsą (ze smutkiem). Ktoby to po mnie przypuszczał?... Czemu to żony nie chrapią.?! My przynajmniej śpiemy, jak kamienie, ale kobiecie kazać spać, kiedy mąż chrapie — to niegodziwość!...

Na drugi dzień Pietrunia poszła do matki zapłakana i zapowiedziała, że nocować nie będzie w domu, jeśli ja się spokojnie spać nie nauczę.

Biedna koteczka miała takie słabe nerwy!

Wyniosłem się do trzeciego pokoju, no i jakoś się temu zaradziło.

Cóż z tego, kiedy licho nadało z temi obiadami; ani rusz nie mogliśmy się uregulować. Kiedy wracałem o 3. z biura, pani moja witała mnie zadąsana, bo od dwóch godzin czekała z obiadem, za to gdy od rana siedziałem w domu, zaledwie o 6. siadaliśmy do stołu i to legomina bywała zawsze blada, albo z zakalcem, bo za krótko siedziała pod blachą.

To samo nieszczęście miałem z bielizną; zawsze mi się zachciewało czystej chustki do nosa, kiedy była w praniu, a o sztywnych gorsach miałem dziwnie zacofane wyobrażenie i z guziczkami nie mogłem żadną miarą trafić do ładu.

Zatruwałem biedaczce życie mojemi grymasami.

Cóż to, żona ma być kucharką, czy klucznicą, a może jeszcze szwaczką i praczką swego męża?... także pretensja! (wzrusza ramionami) Pietrunia była do wyższych celów stworzona; małżeństwo skrępowało biedną ofiarę.

Mieliśmy biblioteczkę, nawet sporą, ale ani razu nie mogła wziąć książki do rąk; mieliśmy nowiutkiego Bechsteina, ale z klawiszów kurzu nie miała czasu pościerać, za panieńskich czasów uczyła się śpiewać, malować, rysunków, muzyki, gimnastyki itd. Od czasu jak poszła za mąż, pożegnało się biedactwo z pędzlami, ołówkami, nutami, hantlami, bo i kiedyż miała się temu poświęcać?... Często o pierwszej po południu mogła zaledwie zabrać się do czesania swoich jedwabnych splotów, któremi się tylu ludzi zachwycało, że ja, nawet w rosole znalazłszy jej włos złocisty, odkładałem łyżkę i zatapiałem się nad nim w rozkosznej kontemplacji, jak przystało na kochającego męża. (z rozrzewnieniem) Kiedy się żonę kocha, to się kocha jej włosy nawet na półmisku

Po kilku miesiącach takiego (chrząka) pożycia przekonałem się, że jestem najnieznośniejszym mężem pod słońcem, tyranem, nudziarzem i mantyką, który kobiecie los zawiązał. Nie umiałem się poznać na moim skarbie, mama szefowa przecież wyraźnie mi powiedziała: „Filipie, masz skarb", a ja sobie powtarzałem coraz rzadziej: „mam skarb", a Pietrunia coraz czę-

salną na 80 lat, to nowa ugoda zastrzega ten podarunek dla Rothschilda tylko na lat 54, tj. do 31. grudnia 1940 roku.

Co się tyczy linii Bielsk Żywiec, to wedle brzmienia aktu koncesji z dnia 30. maja 1876. już za pięć lat, tj. 1. sierpnia 1900 r. państwu przysługuje prawo nabyć tę linię na własność! Ugoda zaś br. Piny z koleją Północną odracza w §. 5. to prawo do 1904 roku, obciążywszy je nadto całym szeregiem kautel dla skarbu publicznego tak niekorzystnych, jak tylko szczęśliwi akcjonarjusze kolei Północnej pod wpływem najbujniejszego optymizmu wymarzyć sobie mogli.

§. 9. nowej ugody zastrzega dla Towarzystwa kolei Północnej koncesję na budowę dalszych linij z Bielska ku czesko-morawskiej kolei Transwersalnej i do morawsko szląskiej kolei Północnej — tak samo jak było w pierwotnej ugodzie. Referat Koła zaznacza, że „o koncesjonowanie tych linij starają się liczni prywatni przedsiębiorcy, a wobec tego nie można żadną miarą uważać obowiązku kolei Północnej wybudowania tych kolei za ciężar na nią nałożony, lecz przeciwnie uważać go należy za korzyść tej kolei".

Dla akcjonarjuszów kolei Północnej zapewnia więc ten paragraf korzyści mnogie — a dla Galicji niewolę taryfową na lat 54 niewolę, która szczególniej musi się dać we znaki producentom zboża i bydła w Galicji!

Jeżeli zaś podobne postanowienia Koło polskie we Wiedniu uznało za szkodliwe dla kraju w maju 1884 r., z jakiejże racji mogłoby je uznać jako zadowalniające dla kraju w lutym r. 1885?

Bardzo to ciekawa zagadka...

Domy pracy i przytułku.

Rada m. Lwowa w obecnym składzie, rozpoczęła trzeci czyli ostatni rok swej działalności. Przedwcześnie byłoby może dziś już oceniać tę działalność i dodatnie lub ujemne rezultaty jej dla miasta. Wiedząc jednakże z doświadczenia, iż taki trzeci rok radziecki liczy zamiast dwunastu, zaledwie kilka miesięcy a najwyżej pół roku — poczem następuje zwykle apatja, bezczynność, wyczekiwanie rezultatu nowych wyborów — pragnęlibyśmy, już nie zwrócić uwagę, ale przypomnieć jedynie św. Radzie, czego miasto od niej wymagało, do czego moralnie była zobowiązaną, a co przy dobrych chęciach dałoby się jeszcze w ciągu bieżącego roku wykonać.

W programie czynności, na podstawie i w myśl którego wybraną została przeważna większość dzisiejszej Rady, znajdował się między innemi, następujący ustęp:

„Trzeba pomyśleć koniecznie o zorganizowaniu pomocy, niesionej przez dobroczynność ubogim w naszem mieście. Istnieją tu różne instytucje, zajmujące się wspieraniem ubogich — a tymczasem żebractwo uliczne i po domach rozwija się potężnie. Każda z instytucji dobroczynnych działa na własną rękę, jedna o czynności drugiej niewie, więc przebieglejsi ubodzy mają sposobność wyzyskiwać wszystkie, a zarazem i dobroczynność pojedyńczych osób, podczas gdy prawdziwe ubóstwo ginie z głodu. Temu zapobiedz jedynie może zcentralizowanie wszystkich instytucji dobroczynnych, tak, aby każda dokładnie wiedziała, co czyni druga. Każda wtedy miałaby osobny [illegible] miasto postara się o założenie przymusowego domu pracy dla włóczęgów".

Tak program opiewał; przez ciąg dwóch lat ubiegłych jeśli stosunki się zmieniły, to zmieniły się tylko na gorsze. Żebractwo uliczne, niczem nietamowane, w dziesięćkroć się rozmnożyło, tworząc całą falangę próżniaków i darmozjadów, i nadając stolicy kraju pozór jakiejś odpustowej mieściny, gdzie na każdym kroku spotyka się natrętów, już nie litość, ale wstręt obudzających. Nadto, przybył nam jeszcze cały zastęp prawdziwie nieszczęśliwych, wydalonych ze szpitali jako nieuleczalni...

Cóż przecie zrobiono w jednym i drugim kierunku? — Z przykrością zaznaczyć musimy, że nic. W początkach Rada miejska nader gorliwie zajęła się „nieuleczalnymi". Zamierzano urządzić dla nich przytułek na Wulce, następnie w umyślnie na ten cel zakupionej realności pod Wysokim zamkiem, ale gdy jedna i druga miejscowość okazała się ze względów sanitarnych zupełnie nieodpowiednią — opuszczono ręce, kilku „nieuleczalnych" umieszczono w szpitalu Panien miłosierdzia, — i — sprawa zeszła z porządku dziennego.

W ostatnich dopiero czasach dowiadujemy się o powstaniu nowych projektów: panny Franciszkanki zamierzają podobno przy klasztorze swoim na ulicy Karkowej, wystawić dom przytułku na kilkanaście osób; zarząd miasta chce podobno przyczynić się pewną kwotą do budowy tego domu na większą odpowiedniejszą skalę; kasa oszczędności wreszcie nosi się także podobno z myślą użycia swego funduszu „pamiątkowego" na budowę tak koniecznego dla miasta zakładu. Wszystko to jednak są tylko projekta, których zespoleniem i urzeczywistnieniem w ciągu bieżącej kadencji, Rada miejska niezbędnie zająć się powinna.

Również niecierpiącą zwłoki jest sprawa usunięcia żebractwa. Tu nie można już oglądać się na obcą inicjatywę. Przekonaliśmy się, że usiłowania Stowarzyszenia „Opatrzność", nietylko nie zmniejszyły żebractwa — co zresztą jest rzeczą naturalną — ale jeszcze go rozwielmożniły. Przyszło do tego, że Towarzystwo to samo wydaje „patenta na wolność żebrania!"

Chcąc złe z gruntu usunąć, koniecznie trzeba przedsięwziąść energiczne środki. Nie idzie tu o wybudowanie zaraz kosztownego gmachu na pomieszczenie włóczęgów. Broń Boże! wobec koniecznej oszczędności, będącej hasłem zarządu miejskiego, ani marzymy o podobnym zbytku! Na razie wystarczy sama próba tylko; realność miejska pod Wysokim zamkiem, przeznaczoną jest obecnie na przytułek nocny. Czy nie możnaby urządzić tam, przymusowego domu pracy dla włóczęgów, do którego ściągać by należało wszystkich żebraków, a nawet kaleki, z których niejeden śmiało mógłby drzeć pierze, robić skubanki i t. p.? — Z pewnością zaręczyć można, iż w razie energicznego postępowania ze strony organów miejskich, najdalej w ciągu jednego miesiąca zniknie z ulic naszego miasta cała hałastra fałszywych żebraków, a w domu roboczym miejskim zostanie zaledwie mała garstka, rzeczywiście zasługujących na pomoc, utrzymanie których nie obciąży zbytecznie budżetu gminnego.

Jesteśmy przekonani o najlepszych chęciach obecnej Rady miejskiej, dlatego też ani na chwilę nie wątpimy, iż zechce załatwieniem skutecznem dwóch spraw powyższych, utrwalić pamięć swoją w dziejach m. Lwowa, a zarazem zjednać sobie wdzięczność współobywateli. (*k*).

Regulacja rzek w Galicji.

Na drugiem posiedzeniu komisji Izby posłów jawili się znowuż ministrowie hr. Taaffe, hr. Falkenhayn i szef sekcyjny Kubin.

Poseł Jahn (Czech) oświadczył, iż nie tai sobie niebezpieczeństwa, jakie mogłoby powstać dla budżetu państwowego przez przyjęcie rządowego projektu: pojmuje on jednak przedłożenie rządowe w ten sposób, iż stanowi ono krok pierwszy na drodze przeprowadzenia systematycznej na wielką skalę regulacji rzek w całem państwie. Początek ma być zrobiony w Galicji. I owszem, krajowi temu można dać to pierwszeństwo, jakkolwiek w Czechach już wiele czynności przygotowawczych zrobiono. Mowca będzie popierał rezolucję, żądającą uwzględnienia wszystkich krajów porówno.

Poseł Proskowetz omawiał stosunki na Morawie, i wyraził życzenie, ażeby także i Galicja uwzględnioną została, jednakowoż w stosunku do innych krajów.

P. Zeithammer (Czech) stawia rezolucję w tym duchu, ażeby do regulacji w innych krajach wzięto się w sposób również energiczny jak w Galicji.

P. Siegl podnosi brak wstępnych robót regulacyjnych w Galicji.

P. dr. Sochor nie może potępić sposobu postępowania z projektem rządowym. Wszakże można było oddawna robić projekta jeneralne, wnioski, ale przez to żadna jeszcze rzeka zre[illegible] dły się w trakcie roboty niedokładności pewne. Logiczniejszem przecież jest wobec potrzeby robić coś, aniżeli zostawić rzecz tak, aby się nic nie stało.... Mowca podnosi jeszcze klęski, jakich doznaje Galicja podczas wylewów letnich, i oświadcza się za przejściem do debaty specjalnej nad przedłożeniem rządowem.

Z dr. Sochorem polemizował dr. Heilsberg.

Dr. Enz. Czerkawski podziękował naprzód za zapewnienie, że opozycja nie miała źródła w niekorzystnem uprzedzeniu do Galicji, jakkolwiek illustrowało opozycję tę w sposób nader szczególny powiedzenie dr. Siegla, że liczyć się musi z opinią wyborców... Najważniejszy zarzut zdaje się leżeć w tem, że wszystkie kraje koronne w różnej mierze uwzględnione być mają. Posłowie galicyjscy wychodzili zawsze z tego punktu zapatrywania, że regulacja rzek w Austrji musi być wszędzie i systematycznie przeprowadzoną. Mowca sam, imieniem delegacji polskiej postawił wniosek w tym kierunku i wskazał na sposób pokrycia potrzeb pieniężnych. Skutkiem tego wniosku jest projekt z r. 1884. Bardzo to słuszne powiedzenie, że gdzieś rozpocząć potrzeba. Dr. Siegl mniemał, iż należa'oby rozpocząć na Morawie, kraju jedną z największych sił podatkowych reprezentującym, gdzie również dokuczają klęski powodzi i wywołują przesilenia gospodarskie. Tu byłby, mniemał dr. Siegl, początek początku. Atoli można powiedzieć, że Galicja znajduje się już na tym punkcie, gdzie jest początek końca... Byłaby więc kwestja, czy istniejącą pełną siłę podatkową chronić, czy też upadłą jak w Galicji wzmocnić należy. Polemizuje następnie mowca z dr. Mengerem. Ostatecznie podnosi ważność ustanowienia komisji krajowej dla regulacji rzek i prosi o przejście do dyskusji szczegółowej.

Dr. Russ poparł swój pierwotny wniosek rezolucyjny.

P. Bärnfeind, z klubu Liechtensteina, oświadczył, że projekt rządowy jest zbyt jednostronnym. Mimo to będzie głosował za przejściem do dyskusji specjalnej, zapowiada jednak szereg poprawek.

Po przemówieniu jeszcze dr. Mengera nastąpiło głosowanie imienne nad przyjęciem wniosku do dyskusji specjalnej.

Za głosowali: Zeithammer, Skopalik, Jahn, Chrzanowski, Czerkawski, hr. Stadnicki, hr. Starzeński, hr. Tarnowski, Wojnowicz, dr. Woszniak, br. Styrcea, Bärnfeind. Plass, dr. Sochor.

Nie głosowali: Heilsberg, Suess, Menger, Weeber, Proskowetz, Russ, Bohaty (tenton), Siegl

Referentem komisji wybrany został 13 głosami przeciw 10 dr. Sochor.

* * *

N. Reforma i Politik zamieszczają następujące sprostowania:

W sprawozdaniu o przebiegu narad na pierwszem posiedzeniu komisji regulacyjnej, które podała *Reichsraths-Co resp.* a podług niej inne dzienniki tutejsze, stoi wyraźnie, iż poseł hr. Stadnicki w celu poparcia projektu rządowego twierdził, iż Galicja z dotacji skarbowej na uregulowanie rzek we wszystkich krajach dotąd zaledwie 21 prc. pobierała. Trzeba przypuścić, że zaszła tu pomyłka, która może się stać bardzo zgubną. Gdyby Galicja dotąd naprawdę pobierała zasiłek ze skarbu państwa w wysokości 21 prc. od ogólnej sumy wydatków w całem państwie, to w takim razie nie byłaby szczególnie uwzględnioną, bo długość linii spławnych, będąca pod opieką państwa, wynosi w Galicji 30 prc. całej sieci dróg wodnych w państwie, jednak Galicja nie miałaby jeszcze powodu do użalania się tak bardzo. Jednakowoż dotacja ze skarbu państwa na rzeki galicyjskie nie dosięga o wiele wysokości 21 prc., jak to wynika z następujących cyfr:

Dotacja na utrzymanie budowli wodnych w rubryce wydatków zwyczajnych wynosiła

w roku	dla całego państwa złr.	dla Galicji złr.	w %
1875	880,410	89.963	12_{02} %
1876	1,025.708	67.000	6_{53} „
1877	825.386	96.200	11_{65} „
1878	[1]) 801.200	67.000	8_{36} „
1879	843.909	85 261	10_{10} „
1880	1,220 121	124 414	10_{20} „
1881	1,000.776	85.000	8_{49} „
1882	[2]) 990.109	98.353	9_{93} „
1883	1,123.346	90.764	8_{08} „
1884	[3]) 1,028.800	118.000	11_{47} „

Dotacja roczna, uchwalana dla Galicji aż po rok 1880, wynosiła w rubryce wydatków zwyczajnych regularnie tylko 67.000 złr.; w latach 1881 i 1882 podniesiono ją do 85.000 złr.; w roku 1883 do 90.000 złr, a w roku 1884 do 118.000 złr. O ile liczby w rubryce podane są wyższe, dowodzą, że nastąpiło nieuniknione przekroczenie dozwolonego kredytu z powodu spustoszeń, jakie wylewy wyrządzały.

W rubryce wydatków nadzwyczajnych tj. na nowe roboty wodne i na odbudowanie większych objektów, zniszczonych zupełnie powodziami, wynosiła dotacja:

w roku	dla całego państwa złr.	dla Galicji złr.	w %
1875	1,186 998	219.434	18_{43}
1877	1,260.690	163 683	12_{98}
1878	992 954	183 531	18_{48}
1879	947.467	114.373	12_{07}
1880	934 451	180 555	19_{31}
1881	1,153.415	178.895	15_{51}
1882	1.741.737	236.732	13_{59}
1883	2,793 973[1])	242 761	8_{69}
1884	2,350 830[2])	321.000	13_{65}

W powyż wymienionych dziesięciu latach zatem użyto a co do roku 1884 uchwalono w rubryce wydatków zwyczajnych dla wszystkich krajów 9.379.765 złr., dla Galicji 921.955 złr. t. j. 947%, w rubryce wydatków nadzwyczajnych w całej Austrji 14 351.861 złr., w Galicji 2,032 486 złr. t. j. 14·16%, czyli razem dla wszystkich krajów 24 091.626 złr., dla Galicji 2,954.441 złr t. j. 12·26%, ale nie 21%, jak według *Reichsr. Corr.* hr. Stadnicki miał twierdzić.

[1]) Według zamknięcia rachunków sprawdzonego.

[2]) Według wykazów administracji.

[3]) Według preliminarza.

Wywiezienie księdza biskupa Hryniewieckiego.

O wyjeździe ks. biskupa Hryniewieckiego z Wilna, otrzymał *Dz. Pozn.* uzupełnienie od kilku osób z Wilna przybyłych, że wyjazdowi dostojnego pasterza towarzyszył na dworzec kilkotysięczny tłum ludzi wszystkich warstw, pomimo spóźnionej pory i zbyt późno, bo ledwie na kilka godzin przed wyjazdem otrzymanego „uprzejmego" wezwania od policmajstra, „proszącego" biskupa, by wyjazd tego dnia wieczornym pociągiem nastąpił.

Wiadomość piorunem miasto obiegła, choć czcigodny biskup najsnrowiej swemu otoczeniu kogokolwiek z poza domu o wyjeździe uwiadomić. Tylko kapitnła jedna została uprzedzoną.

Już na pół godziny przed nadejściem pociągu Wilnianie zdążali na dworzec; policja poczęła rozpędzać gromadki, ale te z każdą chwilą rosły. Dworzec wkrótce otoczono ścisłym kordonem policji i żandarmów, ale skoro tylko skromny powozik sługi Bożego się ukazał, nie było możności ładu utrzymać.

Policja na widok kobiet i mężczyzn z odkrytemi głowami na kolana przed biskupem padających, na widok łez i głuchego a dalekiego łkania, na jednogłośny bolesny z tysięcy piersi wydobyty jęk: „Ojcze błogosław nas, my twoi, już cię nie ujrzymy" — potrójna straż oniemiała.

Biskup wyszedł z powozu, błogosławił i kilku rzewnemi słowy uspokoił zbolały tłum zapewnieniem, że los jego w ręku Boga.

„Nie płaczcie, bądźcie mężni, choćby mnie wśród was zbrakło, niech zawsze duch mój i nauki moje będą z wami. Nie upadajcie na duchu, bądźcie silni wiarą w sercu, bądźcie w życiu przykładem nie tylko dla swoich najbliższych, ale nawet dla swych kapłanów, którzy więcej narażeni są na upadek, niż wy. — Bóg jedyna nadzieja nasza."

Temi mniej więcej słowy żegnał pasterz owczarnię swoją, a żegnał pono na zawsze. — Widok to był ciężki do zniesienia nawet dla Moskali; zastępy ich pofolgowały własnemu sercu.

Boże! z głębi zbolałych i skruszonych, w ciężkiej za grzechy nasze pokucie i niedoli serc, wołamy do Ciebie, ulituj się, odwróć już od nas ciężko choć sprawiedliwie karzącą Twą dłoń. Ciężkie winy były ojców naszych, ależ i pokuta i niedola straszliwa!

Uznanie obywatelskie.

W ubiegłą niedzielę wręczyła deputacja Izby rękodzielniczej, złożona z pp. Stanisława Niemczynowicza (za którego inicjatywą wniosek ten Izba przyjęła) i Adolfa Aleksandrowicza p. Feliksowi Piątkowskiemu pismo uznania następującej treści:

Wielce czcigodny i zasłużony mężu, obywatelu miasta Lwowa!

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej w roku 1885 uskutecznione, przekonały kraj cały, że jeśli gdzie to w tym zapomnianym przez ogół rękodzielniku żyje jeszcze duch męski, miłość gorąca kraju i poświęcenie dla dobra rękodzieła krajowego!

Utrzymanie związku tego ducha z Izbą rękodzielniczą lwowską, wielce przyczyniło się do tego iż pod względem moralnym szczególnie rękodzielnik nasz stanął wyżej po nad wszelki materjalizm, tę zgubną i epidemiczną chorobę naszego wieku.

A czyjemże to dziełem, jeśli nie twojem czcigodny mężu? Twojem to staraniem gorliwem udało się w roku 1867 założyć ten kamień węgielny pod budowę gmachu tego, Izbą rękodzielniczą zwanego.

Tyś dał podstawę, podwalinę, a na tej podwalinie wzniósł się gmach ku ogólnemu zadowoleniu rękodzielników naszych, ku zgubie wrogów przemysłu i rękodzieła krajowego.

Tobie więc panie, któryś pierwszy stworzył tę spójnię duchową z rękodzielników z prowincji, który stwarzając Izbę rękodzielniczą, pojąłeś jej ważną w przyszłości działalność, który przy zakładaniu tego gmachu nadałeś jej miano pośredniczki i orędowniczki interesów rękodzielniczych, który ponosiłeś ofiary nawet, aby cel wytknięty osiągnąć, Tobie czcigodny mężu cześć i uznanie najwyższe przesyła zgromadzenie Stowarzyszeń rękodzielniczych lwowskich do Izby rękodzielniczej należących.

Zechciej szanowny panie przyjąć te wyrazy czci i uznania od pełnej Izby rękodzielniczych Stowarzyszeń lwowskich, jako słaby dowód wdzięczności za twe czyny, niczem wynagrodzić się nie dające; chyba jedynie skutkami w listach tu załączonych uwydatnionemi.

Listy te świadczące o moralnej wartości rękodzielników z prowincji, niechaj będą wymownym dowodem skutecznej twej działalności dla dobra rękodzieła, one niech będą osłodą i najpiękniejszą zapłatą za twe ofiary, one najlepiej cię przekonają, że twe czyny, twe poświęcenie osiągnęły cel przed siedmnastu laty przez ciebie wytknięty!

Jakże przy tej sposobności czuję się dumnym, iż mnie jako obecnie wybranemu przewodniczącemu Izby rękodzielniczej przypadł ten zaszczyt przesłania powyższych wyrazów czci, uznania i podzięki, przez pełną Izbę dnia 23. stycznia 1885 roku uchwalonych.

Przyjm więc je wielce czcigodny mężu z tem sercem i przekonaniem, z jakiem ci je Izba rękodzielnicza przesyła. *St. Niemczynowski.*

P. Piątkowski dziękując serdecznie za pamięć i za uznanie, wyraził równocześnie życzenie [illegible] z inicjatywy tejże Izby, a mianowicie przemysłowej przemysłowców, zaprowadzono podobne stowarzyszenia rękodzielnicze we wszystkich większych miastach Galicji i aby stolica, t. j. Lwów, stał się związkiem wszystkich Izb rękodzielniczych w kraju, do której to organizacyjnej pracy ofiarował swą pomoc.

I my jak najchętniej przyłączamy się do tej zasłużonej owacji, gdyż p. Feliks P., zanim w skutek choroby zniewolony był ustąpić z areny publicznej, był jednym z najgorętszych i najenergiczniejszych zwolenników stronnictwa patrjotycznego i demokratycznego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Dnia 14. lutego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym kierunku wiatru i zamglonem niebie nie było prawie żadnego opadu. Średnia temperatura dnia wczorajszego była — 3,°2, najwyższa w południe — 2,°, najniższa dziś nad ranem 3,°6 C.

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze niższej od średniej (— 1,°5 C.) intego niebo zamglone, wilgoć powietrza więcej jak mierna, opadu nie ma.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 14. b. m. o godz. 7-mej: „Dom otwarty", komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

O godz. 10 tej: Reduta, na dochód Tow. muzycznego. Kostjumy na maskaradę wypożycza dyrekcja teatru na III. piętrze nr. 85 w gmachu teatralnym.

W niedzielę 15. b. m. popołudniu o godzinie wpół do 4-tej: „Wesoła wojna", opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

Wieczorem o godzinie 7 mej po raz czwarty: „Mąż z grzeczności", komedja w 3 akt. oryginalnie napisana przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W poniedziałek d. 16. b. m. po raz pierwszy: „Deputowany z Bombignac", komedja w 3 aktach z franc. H. Bisson. Komedja ta odznacza się niezwykłym humorem i graną jest w Paryżu z wielkiem powodzeniem w Theatre-Française z Coquelinem w tytułowej roli, którą na naszej scenie odtworzy p. Lubicz.

* **Kronika karnawałowa.** Na ostatnie cztery dni karnawału, zapowiedziane są następujące wielkie bale: dziś, u państwa Józefostwa Myslowskich, jutro bal kostjumowy, w poniedziałek piknik, pod protektoratem hr. Potockiej urządzony przez ks. Turn Taxis, pp. Mysłowskiego i Augustynowicza, we wtorek na zakończenie karnawału u hr. Włodzimierzostwa Borkowskich

W ostatnich dniach odbyło się wiele zabaw tańcujących, między innemi u hr. Teofili Komorowskiej, ks. Turn Taxis i pp. Wiktorów.

* **Bal kostjumowy** Koła literacko-artystycznego, który odbędzie się jutro w niedzielę, ma zapewnione świetne powodzenie. Pierwotny program „Wesela Skrzetuskiego we Lwowie", mimo wielkich trudności i przeszkód, zostanie wykonany w całej rozciągłości. Pochód historyczny na tle epoki „Ognia i miecza", będzie niezawodnie kulminacyjnym punktem balu, którego jednym z epizodów będzie pełen życia i wesołości kulig krakowski. Nadto będzie wiele grup i postaci w kostjumach innych czasów i ludów, oraz w kostjumach fantazyjnych. Dekoracja sal świetna i oryginalna

Komitet uprasza osoby w kostjumach o wczesne przybycie, o 9 godzinie początek balu. Osoby w kostjumach zgromadzą się w górnej sali Kasyna miejskiego, zkąd wyruszy pochód „Wesela Skrzetuskiego", „Kulig krakowski" i grupy innych postaci.

Sprzedaż biletów odbywa się w niedzielę przez cały dzień w Kole literackiem. Dla osób, które nie otrzymały zaproszenia, jedynie do godziny 1. w południe.

* **Ostatnia reduta w tym karnawale.** Przypominamy, że dziś odbędzie się w salach teatralnych ostatnia reduta na dochód Towarzystwa muzycznego. Bogaty a urozmaicony program powinien zwabić tłumy publiczności.

* **Koncert** w sali „Sokoła" orkiestry wojskowej pod kierownictwem kapelmistrza p. Fsliła, rozpocznie się jutro w niedzielę o godzinie 4tej popołudniu.

* **Z Towarzystwa im. Kopernika.** XIII walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek d 19. b. m. o d. popołudniu w auli uniwersyteckiej. Obok załatwienia sprawozdań rocznych, jest na porządku dziennym odczyt prof. Frankego: „O rozwoju pojęć naszych o kształcie i wielkości ziemi."

* **Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych ogłasza w myśl § 18. statutu, iż tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa, rozpoczną się dnia 14. marca r. b. we Lwowie. Miejsce i czas zebrania będą później ogłoszone.

Na porządku dziennym będą sprawy §. 18. statutu określone; a mianowicie p. 1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 13 14 i 15, tudzież wnioski w sprawach stypendyjnych i inne zgłoszone po niniejszem ogłoszeniu.

* **Ospa** w mieście naszem coraz więcej się szerzy, a szczególniej w okolicy Zielonego przedmieścia i koło szkoły żeńskiej im. Czackiego. Według naszego zdania byłoby stósownem a nawet poniekąd koniecznem, aby fizykat miasta obwieścił stan zdrowotny mieszkańców, a osobliwie dzieci, gdyż wiele rodziców, zaniepokojonych o zdrowie swoich dzieci, wahają się posyłać je do szkoły.

* **Sędziwy** ale niestrudzony nestor pisarzy naszych, J. I. Kraszewski, pomimo nadwątlonego zdrowia, pracuje bezustannie i wkrótce prawdopodobnie spotkamy parę nowych jego powieści.

Obecnie ma na ukończeniu 22gą z cyklu powieść historyczną, następującą po „Infantce", p. t. „Banita", której tło stanowią czasy Stefana Batorego.

Następna powieść, której tytuł jeszcze niezdecydowany ostatecznie (zdaje się, że będzie „Rokoszanie"), już jest naszkicowaną, a prócz tego korzystając z materjałów, które właśnie ma pod ręką, Kraszewski pisze powieść historyczną „Męczennica na tronie", kreślącą czasy znacznie już późniejsze, bo epokę Marji Leszczyńskiej, córki króla Stanisława, a małżonki Ludwika XV.

Powieść ta wejdzie również do cyklu powieści historycznych.

* **Matejko** maluje w tej chwili... chorągiew.

Zamówiła ją u naszego mistrza delegacja czeska, która chorągiew tę przeznacza na pielgrzymkę jubileuszową do Welehradu.

Na chorągwi przedstawiony będzie Święty Metody.

* **Z Krakowa,** jak pisze *Czas*, mnóstwo osób wybiera się do nas na przedstawienie opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod". W razie zebrania się takiej liczby osób, że osobny pociąg mógłby wyruszyć, wyjdzie taki osobny pociąg z Krakowa dnia 21 bm. w sobotę [illegible] a na [illegible] krakowscy będą we Lwowie.

* **Telefony Ochorowicza.** W Paryżu w ministerstwie poczt i telegrafów odbyły się w dniu 1. b. m, próby z nowemi telefonami systemu dr. Juliana Ochorowicza. Rezultat był jak najpomyślniejszy. Mowę, muzykę i śpiew słychać było w znacznych rozmiarów pokoju. Próbę tę powtórzono w dniu 5. b. m. w sali międzynarodowego Towarzystwa elektryków przy Boulevard de St. Germain 184. Pan dr. Ochorowicz mówił najprzód wobec licznie zebranych uczonych o swym wynalazku, a następnie okazał go w działaniu — Śpiew słychać wprawdzie słabo, ale słychać go w całej sali, kiedy przy innych, dawnych systemach, dźwięki rozbrzmiewają tylko na kilka cali przy aparacie.

* **Z Towarzystwa gimnastycznego „Sokół"** W poniedziałek dnia 16. lutego b. r odbędą się zwyczajne ćwiczenia członków (od godz. 7. do 8. wieczorem) przy muzyce. — Każdemu członkowi przysługuje prawo wprowadzić dwóch mężczyzn, jako gości.

* **Kółka rolnicze.** Od ostatniego ogłoszenia zawiązały się następujące Kółka rolnicze: 260 Sobów (pow. Tarnobrzeg), założył p. Henryk Dolański, delegat, 261. Olpiny (pow. Jasło), zał. p. Edmund Łoziński i pp. Rogawscy, 262. Skwarzawa nowa (pow. Żółkiew), zał. p. Mieczysław Bużenin Mniszek, 263. Kniaziołuka (pow. Dolina), zał. p. Jerzy Klimowicz. 264. Wilkowice (pow. Biała), zał. p. Jan Kaszycki, del., 265. Wojaszówka (pow. Jasło), zał. p. Edmund Łoziński, 266. Nawojowa (pow. Nowy Sącz), zał. Edward hr. Stadnicki, 267. Łołygowice (pow. Żywiec) zał. ks. Jan Młodowski, 268. Nowemiasto (pow. Dobromil), zał. p. Aleksander Pragłowski, 269. Staremieście (pow. Rzeszów), zał. ks. prof. Józef Stafiej, 270. Białobrzegi (pow. Łańcut), zał. ks. kanonik Jędrzejowski, del., 271. Wielowieś (pow. Tarnobrzeg), zał. p. Henryk Dolański i hr. Jan i Zofia Tarnowscy, 272. Bieleław (pow. Dąbrowa), zał. p. Sroczyński, 273. Tylmanowa (pow. Nowytarg), zał. ks. kanonik J. Pacułowski, 274. Ostrowsko (pow. Nowytarg), zał. p. Władysław Strowski, 275. Kąclowa (pow. Grybów), zał. p. Jan Dutkiewicz, 276. Wilamowice (pow. Biała) zał. ks. proboszcz Andrzej Kandolewicz, 277. Hawłowice dolne (pow. Jarosław), zał. p. Marjan Fe la, 278. Struchowa (pow. Tarnów), zał. ks. Kopyciński.

Jako czwarty członek „założyciel" Towarzystwa przystąpił Artur hr. Potocki z Krzeszowic z kwotą 100 zł.

* **Pani Hurkowa,** żona namiestnika, w towarzystwie lokaja przed tygodniem przybyła do sklepu galanteryjnego pana Br..., pierwszorzędnego kupca w Warszawie. Wszedłszy, żądanie swe wyraziła po moskiewsku. Odpowiadano jej po polsku, a obsługiwał sam właściciel. Oburzona zapytuje, dla czego jej odpowiadają w języku mieszkańców, na co otrzymała uprzejme zapewnienie kupca, że moskiewskim nie włada. „Kak wam niestydno, rzecze grandessa, prosiwaja w Rassii nie gaworit po russki". Daruje pani — nastąpiła odpowiedź kupca — ale ja nigdy nie mieszkałem w Moskwie, tylko w Warszawie, a ludność jej tylko po polsku mówi. Jak oparzona wybiegła ze sklepu cywilizatorka barbarzyńskiej Warszawy i zamiast do męża, pobiegła do policmajstra Tołstoja ze skargą. W godzinę już kupiec wezwany na ratusz po potwierdzeniu faktu, otrzymał przyjacielską od p. Tołstoja radę, aby sklep sprzedał. „I owszem panie jenerale, rzekł kupiec, daj mi pan tylko nabywcę, a 25 prc. rabatu panu ustąpię."

ściej mi wymawiała, żem nie wart takiej żony. (dobrodusznie) Ona miała słuszność, dalibóg — miała słuszność. Dobry mąż powinien się do żony zastosować, nawet do jej wad, jeżeli są wady w żonach, i jeżeli to nie jest raczej przywidzeniem mężów, uprzedzeniem. Kobiety są aniołami, każda żona jest aniołem, jeśli nie swoja — to cudza, ale jest, tylko trzeba się umieć przekonać. Ja nie umiałem, przyznaję, wstyd mi tego, ale byłem ślepy, a przecież cała rodzina Pietruni kładła mi to w uszy przy każdej sposobności, zarzucała mi, że jej dostatecznie nie kocham, że jej nie szanuję, że za dużo od niej wymagam, że zaniedbuję ją, bo więcej grzebię się w swoich fascykułach biurowych, niż w mojem szczęciu małżeńskiem, i że się doczekam... (chrząka). Aż mnie w gardle dusi na wspomnienie moich nikczemności!

Pan Artur, mój wicedyrektor, powtarzał mi to także trzy razy dziennie: „Panie Filipie, twoja pani jest aniołem!" On się poznał na tem: niech mu Pan Bóg to wynagrodzi, bo po dwóch latach męczarni z moim aniołem... (chrząka) krótko mówiąc, Pietrunia widząc, jak coraz bardziej grzęznę w moich małżeńskich wadach, jak mi się coraz mniej udaje być dobrym mężem, zlitowała się nademną i pewnego razu wróciwszy z biura próżno po ukończeniu rocznego bilansu, żony najdroższej nie zastałem więcej w domu, tylko liścik, którego treść da się wyrazić krótko: „Bywaj zdrów, pisz do mnie na Berdyczów!" (ociera sobie czoło chustką) Uf! poty na mnie uderzyły na samą myśl, że byłbym ją musiał męczyć i dręczyć do tej chwili. Jestem przekonany, że ten pan Artur, jeżeli nie chrapie i czystych chustek się nie napiera, a wszystko mu jedno, kiedy i jaki objad zjada — musi mieć z Pietrunią siódme niebo i opływa (chrząka) w szczęśliwości, jak grzyb w barszczu. Dlatego też ja do śmierci teraz utrzymywać będę (dobitnie), że złych żon nie ma na kuli ziemskiej; każda żona jest doskonałością, jeżeli nie własna, to... cudza.

My tylko jesteśmy poczwary szkaradne, co wyrzekamy na złe wychowanie kobiet, na ich niepraktyczność, niezaradność, lekkomyślność, przypisujemy im rozmaite wady, szkalujemy je w pismach, na scenie na estradzie, w życiu, nieprawdaż moje panie?... to już takie smocze języki u tych mężczyzn, a tymczasem z mojej historji przekonaliście się, że kobiety bez wyjątku są... (chrząka) są... (chrząka i udaje jakby z trudnością ślinę połykał) nie wypowiem, czem są, bo mi... uwiązło w gardle... (chrząka jeszcze mocniej i na migi daje poznać, że dłużej mówić nie może.) Anioł Pietrunia stanęła mi tu... (pokazuje na gardło) ale proszę mi wierzyć, że na punkcie kobiet jestem (wśród kaszlu) o...pty...mistą (chrząkając, kłania się i szybko wybiega z estrady ale ode drzwi wraca się i mówi:) Za pozwoleniem!... przełknąłem Pietrunię, więc mogę dokończyć, tym razem już dla zapewnienia panów, że dobre żony bywają aniołami dla swoich mężów, ale trzeba je za skrzydełka pochwycić. Próbujcie szczęścia... choćby w tem towarzystwie.

O ile to prawdą, nie wiem, nie sprawdzałem. Pogłoska to jednak zbyt głośna w Warszawie, no — i zbyt charakterystyczna!

* **Gratulacja.** Między telegramami i pismami gratulacyjnemi, jakie otrzymała redakcja *Słowa* ruskiego z okazji 25-letniego jubileuszu, bardzo udało się pismo znanego p. Jollesa, korespondenta *N. Pressy*. P. Jolles reprezentował ideę sojuszu centralistycznej partji z moskalofilską. Jakie partje, tacy reprezentanci.

* **Wychodźtwo do Palestyny.** Przeciw wychodźtwu żydów do Palestyny, wydali tureccy ambasadorowie w imieniu swego rządu do podwładnych sobie konsulów następujące rozporządzenie:

Panie konsulu! Z powodu niedogodności jakie wynikają skutkiem napływu izraelitów z rozmaitych stron do Palestyny, widzi się rząd zmuszonym zakazać immigracji żydów do tej części cesarstwa. Gdy wszakże udało się niektórym pod pretekstem pielgrzymki i z fałszywym certyfikatem wstęp do kraju tego uzyskać, i tam się osiedlić, ustanawia rząd następujące normy wpuszczania żydów do Palestyny:

1. W paszporcie musi być wyraźnie zaznaczone, że przybywają do Jerozolimy jako pielgrzymi, a nie jako handlarze lub w zamiarze osiedlenia się stałego.

2. Pobyt pielgrzyma nie może trwać dłużej nad miesiąc. Passport musi być wizowany przez konsula tureckiego, który wyda każdemu przybywającemu pozwolenie pobytu miesięcznego. Wydalenie przybyszów trudniących się handlem lub stale osiedlających się w Palestynie, jest każdej chwili dozwolone i uprawnione. — Upraszam p. konsula i t. d....

Już i Turkom zaduży!

† **Karol Ehrbar**, były cukiernik i właściciel realności we Lwowie, umarł wczoraj w południe na gangrenę, która rzuciła się w skutek zacięcia nagniotka.

† **Paulina ze Starzyńskich Ładoś**, żona radcy pocztowego, zmarła we Lwowie w 43 roku życia.

* **Wny dr. Marceli Madejski**, adwokat krajowy nadesłał do prezydjum magistratu na rzecz ubogich wdów i sierót kwotę stu (100) zł.

Za ten dar szczodry składa prezydent miasta szanownemu dawcy imieniem ubogich wdów i sierót uprzejme podziękowanie.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** w niedzielę d. 15. lutego: św. Faustyna m.; — św. Symeona i Anny. — W poniedziałek d. 16. b. m: św. Julianny p; — św. Izydora.

* * *

— **Teobald Oer**, malarz historyczny, urodzony w Westfalii, zmarł w wieku sędziwym w Dreznie.

— **Z nowym hamulcem elektrycznym** robiono próby na kolei Północno-Włoskiej. Pociąg, idący z szybkością 24 kilometrów na godzinę, zatrzymano w ciągu 6 sekund, przyczem przebiegł tylko 20 metrów od chwili rozpoczęcia hamowania.

— **Rozdział dnia na 24 godzin**, sposobem próby, wprowadzono na linii drogi żelaznej, przecinającej wyspę Wight. Aby ułatwić rachubę zaczęto robić w Londynie kieszonkowe zegarki o dwu tarczach. Jedną z tych osobliwości [illegible] znajomy nasz z Anglii, z zapowiedzeniem, że znaczny zapas takich zegarków już przygotowano na eksport.

— **Pewna nauczycielka** we Włoszech, w mieście Todi, wyzwała jedną z koleżanek na pistolety i w pojedynku legła, otrzymawszy cios śmiertelny. Coraz lepiej!

— **Dzienniki florenckie** donoszą, iż odbył się tam ślub zwykłego portjera hotelowego, Silvio Gazzaldi, z niezmiernie bogatą Amerykanką, panną Idalją Shald, która „ujrzawszy raz" pokochała. Dziennik *Messagero* nadmienia, że Gazzaldi jest najpiękniejszym człowiekiem na kuli ziemskiej.

— **Pożar**, wybuchły temi dniami w Konstantynopolu, zniszczył w dzielnicy greckiej dwie ulice. Kilka osób zginęło w płomieniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo gosp. galicyjskie.

Zwołana na dzień 3. marca b. r. Rada ogólna Towarzystwa gosp. galicyjskiego ma się zająć rozbiorem nader ważnych i żywotnych spraw, które do decyzji ogółu członków należą — a mianowicie:

a) Środkami ochrony rolnictwa wobec konkurencji zagranicznej.

b) Sprawą regulacji wód i spółek wodnych.

c) Sprawą ustawy leśnej i zalesienia.

d) Obecnem położeniem gorzelnictwa

e) Zmianą kierunku produkcji rolniczej. — Wreszcie:

f) Zawiązaniem osobnej sekcji płodów rolniczych w łonie Towarzystwa.

W ciągu posiedzeń tejże Rady ogólnej odbędzie się także posiedzenie sekcji chmielowej. Przedłożone będą rysunki chmielarń drutowych, próbki chmielu i ziemi z Czech zebrane, narzędzia do uprawy chmielu tamże używane — niemniej zbiór szkodników chmielowych.

Program powyższy tegorocznych obrad Rady ogólnej obejmuje — jak widzimy — najważniejsze w obecnej chwili sprawy, dotyczące gospodarstwa naszego we wszystkich kierunkach

Chwila jest nader ważną!

Konkurencja zagraniczna i przykre w ogóle stosunki ekonomiczne i handlowe, grożą rolnictwu upadkiem jeżeli nie przystąpimy energicznie do podjęcia środków zaradczych, dobrze obmyślanych — aby zapobiedz groźnej przyszłości.

Komitet Towarzystwa gosp galic. wzywa zatem jak najusilniej wszystkich szanownych członków naszego Towarzystwa, aby gorąco wziąwszy do serca ważność chwili i naglącą doniosłość spraw na porządku dziennym Rady ogólnej zamieszczonych, raczyli zjechać jak najliczniej na posiedzenia tejże, dla gruntownego i ile możności wyczerpującego omówienia spraw rzeczonych — aby na podstawie poglądów w toku dyskusji rozwiniętych, komitet mógł skutecznie dalszą prowadzić czynność ku podźwignieniu rolnictwa z obecnego krytycznego położenia, mając ku temu w uchwałach Rady ogólnej poparcie i drogę wytkniętą.

Pełen otuchy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki rozgłos w łonie naszego Towarzystwa, i przemówi do przekonania wszystkich szan. członków, oczekuje komitet Towarzystwa gosp. lecznego zjazdu, którego uchwały wielce zaważą na szali przyszłych losów naszego rolnictwa.

„Zorza" I. Związkowa pracownia robotników stolarskich we Lwowie ogłosiła właśnie sprawozdanie z osiągniętych rezultatów rachunkowych w pierwszych trzech kwartałach istnienia tej spółki, mianowicie od 1. marca do końca grudnia 1884. Wyniki są po nad wszelkie spodziewanie pomyślne. Do spółki przystąpiło 58 czeladników stolarskich, którzy subskrybowali 81 udziałów, i złożyli na ten cel w drobnych tygodniowych oszczędnościach 1138 zł. Wsparci kredytem z Banku krajowego i z Towarzystwa zaliczkowego urządzili sobie kosztem 1126 zł. pracownię, wzorowo zaopatrzoną w najnowsze narzędzie i modele, dość obfity skład materjału i zatrudniają stale przeszło 20 towarzyszy w warstacie. Spółka dostarczyła w r. 1884 za 13.363 zł. roboty, osiągnąwszy na tych obstalunkach czystego zysku 581 zł. 49 ct. tak, iż członkowie otrzymają 6 prc. dywidendy i 10 prc. superdywidendy, a po wyznaczeniu odpowiedniej dotacji na umorzenie kosztów urządzenia, jakoteż na tantiemy dla dyrekcyj i Rady nadzorczej, pozostaje jeszcze dla fundusza rezerwowego 200 zł. W tym roku Spółka znacznie rozszerzyć zamierza swój warstat, umieszczony obecnie przy ulicy Kopernika nr. 17. Dyrektorem spółki jest p. Antoni Prechitko.

Ceny zboża (e 100 kigramów):

Kraków 13. lutego. Pszenica żółta od 7·50 do 8·25, czerwona od 8·— do 8·60, biała od 7·90 do 9·55; — żyto od 7·24 do 7·50; — jęczmień od 7·50 do 8·—; — owies od 7·15 do 7·50; — groch od 9·50 do 11·50; — fasola od 10·50 do 12·50; — kukurudza od —·— do —·—; — proso od 7·— do 7·50; — tatarka od 7·50 do 8·25; — rzepak od 12·25 do 12·75; — koniczyna biała od 40·— do 50·—, czerwona od 45·— do 48·—.

Wiedeń dnia 12. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono 1641 sztuk nierogacizny, 3540 sztuk cieląt, 3752 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 38 zł. do 38 zł. — ct. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 40 zł. do 56 zł. — ct., wyborowe po 60 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 17 zł. do 29. — zł. za parę i po 46 zł. do 50 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku. *A. Krzyształowicz & Com.*

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Pewien kupiec z El-Damar nad Nilem, który przybył przed kilkoma dniami do Suakim, odwidził po drodze Osmana Digmę w jego obozie pod Tamanib i miał z nim zajmującą rozmowę. Na zapytanie, do czego właściwie dąży Mahdi, odpowiedział Osman Digma: „Zabronić chrześcianom kąpać się w Nilu, to znaczy cały kraj nad Nilem od źródeł aż do ujścia oddać napowrót w posiadanie mahometan". „Ale czy sądzisz, zapytałem dalej, że sułtan w Konstantynopolu będzie się spokojnie przypatrywać, jak rabujecie Sudan i Egipt?" — „Co sułtan uczynić zamierza — brzmiała odpowiedź — tego nie wiem; wiem tylko to, że Mahdi postanowił po zdobyciu Kairu wysłać poselstwo do Konstantynopola i wezwać sułtana do przymierza przeciw chrześcianom."

Jak widać z tego, Mahdi ma szerokie plany i marzy o krucjacie całego świata muzułmańskiego przeciw giaurom.

* * *

Wiedeń d. 14. lutego. (Pryw.) Z powodu przypadku z nowellą należytościową zaogniło się położenie, gdyż wynik głosowania jest (ob. tel. z Izby posłów) dowodem rozstroju prawicy. Z prawicą głosowali z pomiędzy klerykałów obaj Giovannellowie, Greuter, Kathrein, Moser, Neumayr, Noska; dalej wszyscy Słowieńcy. Część klubu liechtensteinowskiego głosowała przeciw prawicy; część Bukowińczyków nie przybyła do Izby, a z Czechów usunęli się od głosowania pp. Gregr, Tilszer, Heller i Weber, tożsamo czterech Dalmatyńców. (Więc na naszych wina nie spada; p. r.)

Pisma półurzędowe wcale jednak nie tracą otuchy i zapewniają, że nowella należytościowa jeszcze w tej sesji wróci z komisji do plenum Izby i załatwioną zostanie. — Zatarg między Słowieńcami a rządem załagodzony.

Wiedeń d. 13. lutego. Posiedzenie Izby posłów. Rozdzielony został projekt ustawy o udzieleniu wsparcia z funduszów państwa na rzecz dotkniętej w r. 1884 klęskami elementarnemi ludności Dolnej Austrji, Morawy i Szląska. Żądany kredyt wynosi 23.000 złr. dla Niższej Austrji, 10.000 złr. dla Morawy a 3.000 złr. dla Szlązka. Sumy te użyte być mogą na bezzwrotne zapomogi i na subwencje dla publicznych budowli gminnych.

P. Rieger interpeluje, co rząd zamyśla uczynić w celu zapobieżenia groźnym następstwom przesilenia przemysłu cukrowniczego, a w szczególności, czy zgodzi się na zwłokę w uiszczeniu podatków. — W odpowiedzi na interpelację Bärafeinda względem zezwalania na przywóz bydła bośniackiego na targ wiedeński, odpowiada Taaffe, że rząd nie wydał i nie wyda żadnego rozporządzenia co do bydła bośniackiego, ponieważ zaraza na bydło, która dawniej panowała w Bośnii, już od dwóch lat grasować przestała. — Przedłożenie co do zabezpieczenia robotników na przypadek choroby przydzielono w pierwszem czytaniu komisji przemysłowej.

W dalszym ciągu ogólnej rozprawy nad nowelą należytościową przemawia minister skarbu. Występuje przedewszystkiem przeciw zarzutowi, jakoby nowela ta miała zbyt wybitny charakter fiskalny. Przekroczeniom programu finansowego starać się będzie ministerstwo zapobiedz przez odpowiednie wskazówki.

Minister zbija twierdzenie, że przez zniesienie opustu od należytości, stanie się uregulowanie należytości w wielkich miastach niemożliwem, i oświadcza, że ani pod względem politycznym, ani moralnym, ani też socjalnym nie uważa za szczęście, jeśli się dąży do urządzenia zbyt wielkich centrów. Minister występuje przeciw sztucznemu rozwojowi wielkich miast, i przytacza szereg cyfr co do egzekucji przy sprzedażach realności, z czego okazuje się polepszenie stosunków.

Co do ewentualnych poprawek, zajmie rząd odpowiednie stanowisko dopiero w rozprawie specjalnej. Minister uznaje przykre położenie, w jakiem znajdują się deputowani, głosując za tem przedłożeniem, które ludności stawia wyższe wymagania. Jestto jednak obowiązkiem, który z wyższych względów na interes państwowy musi być spełnionym. Minister prosi wreszcie, aby przystąpić do rozprawy specjalnej, i ustawę przyjąć, o ile możności bez zmiany. (Oklaski po prawicy.)

Następnie przemawiają. Menger przeciw, a Ruf za przedłożeniem. — Ruf stawia następujący wniosek: „Przedłożony projekt ustawy odsyła się do komisji w celu przerobienia go w ten sposób, aby surowe postanowienia tej nowelli, dotykające i tak już obciążonych właścicieli realności i przemysłowców, zostały złagodzone, a za to interesa giełdowe znacznie wyżej opodatkowane. Następnie wzywa się komisję dla nowelli należytościowej, aby przepisy, w §§. 1., 2., 3., 13., 14. i 15. tej nowelli zawarte, w osobną nowellę ujęła i jak najrychlej przedłożyła."

Na tem skończyła się rozprawa ogólna. Następnie głosowanie; wniosek Rufa zostaje przyjęty 160 głosami przeciw 135. (Obacz „Lwów.")

Rzym dnia 14. lutego. *Popolo Romano* donosi: Celem finalnego skompletowania załóg włoskich na Czerwonem morzu wypłynie d. 19. i 20. b. m. trzecia wyprawa, złożona z 1.400 wojska, a przeznaczona do Massanah. Druga wyprawa jest przeznaczoną do Assab. Ogół sił włoskich na Czerwonem morzu wyniesie tedy 3.200 wojska. Trzecią wyprawą dowodzić będzie nie pułkownik, ale jenerał.

Padwa d. 14. lutego. Ostatniej nocy pewien sycylijski żołnierz, nazwiskiem Costanzo, zastrzelił z nienawiści dwóch kaprali i jednego sapera, i zranił jednego żołnierza. Został uwięziony w chwili, gdy gotował się do nowych zamachów.

Paryż d. 14. lutego. Podług depeszy Briera przybył on o 10 kilometrów od Langson, przeszedł dział wód i wypędził liczne oddziały Chińczyków z gór.

Sofja d. 14 lutego. Książę zamknął sobranje mową tronową.

Bukareszt d. 14. lutego. Wiceprezydent senatu Basil Alekxandri został mianowany posłem w Paryżu w miejsce Bulaceanu.

Petersburg d. 14. lutego. *Journal de St. Petersb.* uważa pogłoski o nowej pożyczce moskiewskiej za pozbawione podstawy. Minister finansów ma posiadać do rozporządzenia znaczne sumy.

Filadelfia d. 14. lutego. Szpital dla ubogich obłąkanych spalił się; w pożarze zginęło 28 obłąkanych.

Bukareszt d. 14 lutego. Układy między rządem a dyrekcją kolei lwowsko-czerniowiecko-jeskiej w sprawie jej zakupna, rozbiły się z powodu przesadnych żądań towarzystwa. Gabinet pod prezydencją Bratiany ukonstytuowany, ministrem spraw zewnętrznych Capineanu.

P. zyjechali do Lwowa d. 14. lutego 1885.

Hotel ŻORŻA: T. hr. Stadnicki z Wiednia, J. hr. Szembek z Wołynia, T. Wysocki z Uwina, F. Suchedolski z Sosnowa, J. Rakowski z Hermanowic, G. Poeltenberg z Brzeżan.

Hotel EUROPEJSKI: J. Weber z Wiednia, J. Kolinek z Wiednia, A. Gnödger z Wiednia, J. Schumpeter z Tarnopola.

Hotel LANGA: L. Tyszkowski z Tarnopola, dr. R. Piątkiewicz z Tarnopola, R. Klitscher z Szczecina, J. Schulz z Szczecina, S. Hösiger z Wrocławia.

Hotel FRANCUZKI: Z. Horodyński z Zbidniow, dr. L. Zminkowski z Husiatyna, J. Bajenoff z Rossji, M. Borowski z Podhajec, O. Thümler z Wiednia, A. Dadler z Żółkwi, R. Vogl z Insbruku.

Hotel ANGIELSKI: A. Warmski z Stanisławowa, W. Borzemski z Magdalówki, W. Younga z Surmaczówki, dr. J. Barzycki z Rzeszowa, dr. A. Skibicki z Horodenki, F. Piszek z Śniatyna.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W sobotę dnia 14. Lutego 1885.

Dom otwarty

komedją w trzech aktach przez M. Bałuckiego.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano o godz. 3 minut 2 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rane pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z Izby handlowej, 14. lutego 1885

1. Akcje na sztuki

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	268 —	271 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	215 75	219 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	282 —	287 —
kred. galic. 200 zł. w. a.	237 —	242 —
2. Listy zastawne za 100 zł.		
bez kuponu bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc.	99 45	100 45
„ „ „ 4 „	91 5	92 75
„ „ „ 5 „	99 45	100 45
„ „ „ 4 „	92 25	93 25
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „	101 —	102 —
„ „ „ 5 „	96 60	97 60
„ „ „ 5 wyls. z 10% prem.	98 60	99 60
3. Listy dłużne za 100 zł.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% 2½% „	58 —	60 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. kem	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1880 4% w. a.	92 7	93 4 —
Pożyczka „ „ 1881 4½% „	90 60	91 60
5. Losy.		
Miasta Krakowa	7 —	19 —
„ Stanisławowa	32 5	[illegible]
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5.75	5 85
Napoleondor	9 73	9 83
Półimperjał rosyjski	10 —	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 4	1 54
„ „ papierowy	1 29½	1 31½
100 marek niemieckich	60 10	60 80
Srebro		
Kupony w srebrze		

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń, dnia 14. Lutego 1885

godzina 1. minut 45. po południu

Alpiny	47.—	Węgl. akcje kr.	313 50
Anglo-Austr.	107.—	Unionbank	78.20
Kolej Kar. Lud.	268.75	Berlińska	246 —
Kol. Połud.	143.75	Kolej Alfölda	186 50
Kolej p. Elżb.	306.75	Kolej Ferd. szerok.	215 50
Węg. Nordostb.	177.—	Pożyczka Ominska	125 25
Węg. obl. p. zł	108 —	Elbetal.	185 50
Węg. cis. losy r.	118.50	Losy tureckie	— —
Zł. ren. węg. 4%	98 37	Banknoty	107 —
Ros. rubel. pap.	1.30.75	Losy węgl.	118.75
Galic. indemn.	102.25	Kredytowe	— —

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dnia 14. lutego.

godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	303.40	Anglo-austr.	107 —
Kolej Kar. Lud	269 —	Kolej połudn	143.80
Unionsbank	78.50	Napoleondor	9. 8
Rossyj. bankn.	1 30	Usposobienie:	rezerw

Berlin, dnia 13. lutego

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	216.50	Akcje kredyt.	517.—
Lombardy	239.50	Galicjanie	11 .—
Poż. wschod.	66.—	Austr. bank.	16 .75

BANK KRAJOWY

król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem

4½% listy zastawne . . 91.25 91.75

Wszelkie informacje
co do pewnej i korzystnej
lokacji kapitałów
udziela
chętnie jak najdokładniej
August Schellenberg,
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.

Meble eleganckie, trwałe i tanie, w największym wyborze u stolarzów **J. G. & L. Frankl** tapicerów w WIEDNIU, II. Bezirk, Obere Donaustrasse, nr. 103, obok Sierchölhof. Illustrowane album mebli wraz z cennikiem gratis

Dobrą i pewną lokacją kapitałów — są

4½% Listy zastawne Banku krajowego, posiadające gwarancję kraju — jakoteż

5% prem. listy zastawne galicyjskiego banku hipotecznego, losujące po 110 złr.,

kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien,

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Do wygrania

1. marca

na pożyczkę z roku 1864

złr 150,000

20,000 i 10.000

cała prozesa . . . zł. 5.—

pół „ . . . zł. 3.—

ostatnie dnie sprzedaży.

Losy Kincsem

po zł. 1.

Losy dla ubogich

po ct. 50.

Do nabycia w handlu herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45.

EKONOM

z bawarskiego Algau, obznajomiony z każdym zawodem gospodarstwa rolnego, życzy sobie pozyskać posadę od 1 kwietnia 1885 w majątku jako rządca. Najchętniej przyjąłby taką posadę, gdzie już jest zaprowadzone gospodarstwo chowu bydła i mleczarnia. Łaskawe oferty pod M. przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej." 2268 1—3

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy najdroższego syna naszego Kazimierza podczas choroby w Angielskim hotelu odwiedzali i nas strapionych rodziców pocieszali, tudzież w obrzędzie pogrzebowym udział brali, także dyrekcji szkoły im. Pirsmowicza i kolegom zmarłego, którzy parami na pogrzeb się stawili, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Lwów d. 13. lutego 1885.

Antoni i Wilhelmina Cegleccy.

Na post

Wyzina

Śledzie holenderskie wędzone, **Marynaty** z różnych ryb, jakoteż wszelkie **konserwy** w puszkach. **Owoce** tyrolskie w musztardzie i w cukrze w dużych i małych słoikach. **Marmolada** z różnych owoców, i codziennie świeże

masło deserowe

poleca po umiarkowanych cenach

Mandel

F. W. Królikowskiego,

we Lwowie.

Poszukuje się dzierżawy lub kupna apteki w mieście powiatowem, a oraz uwiadamia się, że apteka w małem miasteczku jest do oddaniezawienie. Bliższą wiadomość udzieli J. Ormezowski w Podkamieniu p. Brody. 2201 1—2

K. Gabriela muzeum i panopticum

przy placu Halickim, l. 10, w pałacu.

do widzenia tylko do 1. marca.

Nowość! Pierwszy raz w tem mieście

Elektro-mechaniczne łóżko cudowne

Ta nowość wywołała w Berlinie, Wiedniu, Wrocławiu i t. p. największe wrażenie, jest to rzecz oryginalna i efektowna. Wstęp do obydwóch oddziałów tylko **30 ct.** Dzieci i wojskowi bez stopnia 10 ct. Otwarte codziennie od 9. rano do 10 wieczór. W każdy czwartek wstęp tylko **dla pań.**

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Kasy Zaliczkowej **„Nadzieja" w Kulikowie**, Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką odbędzie się w dniu **26. lutego** 1885 o godzinie Szóstej popołudniu w ubikacjach budynku własnego, na które się P. P. członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1884. Ref. Franciszek Schofer.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcji absolutorjum. Ref. Romuald Rzepecki
3. Wniosek Rady Zawiad. co do rozdzielenia czystego zysku. Ref. A. Olszański.
4. Zmiana §. 37 §. 56 statutu Ref. Ignacy Papara.
5. Uzupełniający wybór Rady Zawiadowczej. Ref. ks. Antoni Pławnicki.
6. Zmiana §. 63. statutu Ref. Andrzej Tatuch.
7. Wybór zastępcy kontrolora. Ref. Kazimierz Brzeziński.
8. Wybór komisji rewizyjnej na rok. 1885.
9. Zatwierdzenie pełnomocnika do prowadzenia spraw procesowych.
10. Wnioski członków.

Z Rady Zawiadowczej Kasy Zaliczkowej „Nadzieja" w Kulikowie

Dnia 13. lutego 1885.

Ks. Antoni Pławnicki, prezes. *Kazimierz Brzeziński*, sekretarz.

L. 77.

Konkurs

na posadę urzędnika IIgo przy Wydziale powiatowym w Horodence z płacą roczną 500 złr. i zwrotami kosztów podróży. Od kompetenta wymaga się biegłości w rachunkach i obznajomienia z przepisami autonomicznemi. — Termin podania do 15. marca 1885. 2262 1 3

Z Wydziału powiatowego

Horodenka 23. stycznia 1885.

Jakób Heller

kantor komisowej sprzedaży chmielu w Saaz (Czechy)

poleca na sezon 1885 najwyśmienitsze **zateckie roasady** chmielu pod gwarancją kiełkowania po 12 złr. za tysiąc i utrzymuje zawsze wielki skład **lasek do suszenia chmielu, przędzę do suszenia chmielu i gotowe wańtuchy.** 1510 1—5

Poszukuje się nauczyciela na wieś dla przygotowania ucznia z drugiego półrocza II klasy gimn.— Bliższa wiadomość w Administracji „Gaz. Nar." od godz 8—10 rano.

OSOBA z dobrego domu poszukuje posady do zarządu domu. Może także przyjąć opiekę rodzicielską i obowiązek wychowania małoletniej dziatwy udzielając przytem początków nauki języka polskiego i niemieckiego. Adres: **D. G.** post. rest. Lwów l. 44.

Zdolny

subjekt cukierniczy

i zręczny rytownik

poszukują natychmiastowego umieszczenia. Adres Zamborski, post. rest. Radymno. 2265 1 2

Zdolny

kierownik warstatów

(Werkführer) potrzebny do warstatu mechanicznego na prowincji. Zgłoszenia przez K. L. do Administracji „Gazety Narod."

2264 1 5

Powóz

półkryty, mocnej konstrukcji z fabryki Lohnera za mierną cenę **do sprzedania — w Krotoszyale**, koło Lwowa. — Także dwulet i ogierek bardzo ładny, tamże jest do nabycia. 1—2

100-letnia uroczystość

Metodego

w Welehradzie!

Centralny komitet tej uroczystości, polecił mi układ pociągów dla podróżujących w kierunku to celu będą chodzić pociągi osobne o zniżeniu 40 do 50 prc. ceny jazdy. 2263 1 3

Bliższe szczegóły ogłoszone będą osobnemi doniesieniami i okólnikami.

Wdowa po G. Schroeklu,

biuro koncesjonowane jazdy, w Wiedniu, I, Kolowratring 9

Fortepiany

najnowszej konstrukcji

bardzo eleganckie, z fabryk Wirtha (ucznia Bösendorfera), jakoteż „Mignony" Wesselyego, są do nabycia przy ulicy **Sykstuskiej, pod liczbą 24,** na II-iem piętrze. 2258 1—3

Polka-młoda, ukończona w kraju, wiadoma z chęcią zajmie się wyrzeczeniem domowem albo do udzielania początków nauk szkolnych i zajęcia się dziećmi, gdyż je lubi, poszukuje miejsca w mieście lub na prowincji, za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod adresem L. B. post. rest. w Jarosławiu. 2260 1—2

Do sprzedania obszar 400 morgów

zawierający: pole orne, sianożęć, pastwiska, las 15letni, za cenę 20.000 zł. Na majątku ciężą dług Tow. kred. ziemsk. 10.000 zł. Bliższa wiadomość: przełożony obszaru dworskiego Wołosów górny poczta Cucyłów. 2214 1—3

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu,

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

kawę: Mokkę arabską 5 kilo zł. 7.40
Jawę złot. Menad. „ „ 6.10
„ Ceylon perłową „ „ 5.80
„ „ plantacyj. „ „ 5.30
„ Cuba „ „ 5. 0
„ Santos „ „ 4.30
„ Mokkę afrykańską „ „ 3.90

Herbatę w pakietach 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2098 2 ?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z. Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 83.

1662 1—12

Tokarnie do wyrównania

maszyny wiertnicze, maszyny do hyblowania i t. p. najnowszej konstrukcji na składzie u

F. REITBAUER,

Wiedeń, II. Nordbahnstrasse 15.

Założony 1847 we Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego
Flaszka 65 ct.

Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy. — Flaszka zł. 1.12, mniejsza ct. 70.

Osiągnięte polepszenie krwi za pomocą wyrobów słodowych Jana Hoffa pociąga za sobą także regenerację wszystkich nadwerężonych organów odżywczych i oddechowych.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe po 6, 30, 18 i 10 ct. tylko prawdziwe w niebies. torebkach.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia pół kilo I. zł. 2 40, II. zł. 1 60, ćwierć kl. I. zł. 1 30, II. ct. 90.

Pociecha dla zwątpionego w ciężkiej słabości.

Sprawozdanie lecznicze rzadkiego rodzaju, ocenione ze strony umiejętnej.

Do pana Jana Hoffa, wynalazcy ekstraktu słodowego, c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt w Europie i t. d. we Wiedniu.

Ober-Laa, 1, kwietnia 1884.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego przewyższa co do siły leczniczej wody mineralne o wiele więcej; bowiem aletyka leczy ono, lecz jest smacznem, pożywnem, przysparza świeżą krew.

Moimi pacjentami byli w ostatnich czasach:

1. Pani Betti Palker tutejsza, wdowa po urzędniku. Jej organa trawienia były zupełnie zniszczone, żołądek był nadzwyczajnie osłabiony, cierpiała na nieustanne ciśnienie w żołądku i spożyte potrawy musiała zawsze oddać. O polepszeniu nie było mowy. Wzięła się do kuracji słodowej. Po wyżyciu kilku flaszek, które jej dobrze zrobiły i smakowały, ustały wymioty i ciśnienie żołądka a pani zupełnie pozdrowiała.

2. Pani Anna Pieringer, tutejsza przeziębiła się mocno, a o usunięciu kaszlu płucowego i oplucnej za pomocą ekstraktu słodowego nieodważko wielkiej nadziei. Zapisałem jednak takowy i zdumiałem się, gdy pani po tygodniu zupełnie wyzdrowiała.

3. Pan Radelwascher tutejszy. Widoczne cierpienie płucowe wskazywało prędzej na pogorszenie stanu, niż na wyleczenie. Jana Hoffa ekstrakt słodowy przyniósł mu wyleczenie, obecnie jest zdrów.

4. Ja miałem sposobność doświadczyć na sobie skutki tej kuracji. Gwałtowne przeziębienie, mocny katar opłucnej opanowały mię całkiem i zniszczyły mię strasznie. Nie mogłem żadnej nocy przespać spokojnie, a w dzień ze względu na pacjentów nie mogłem leżeć. Podczas mej praktyki piłem od czasu do czasu szklankę Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Po trzeciej szklance uczułem ulżenie a cierpienie minęło.

Uważam za mój obowiązek podać to prawdziwe zdarzenie do wiadomości tem więcej, ża przez dłuższy czas wzbraniałem się przystąpić do zbadania skuteczności tego środka, obecnie sam na sobie doświadczyć musiałem błogich skutków Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.

199 Dr. Harding.

Lwów, 3. marca 1884.

Czuję się być w miłym obowiązku wyrażenia panu za błogosławną skuteczność pańskiego przyjemnego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego na me cierpienie piersiowe, najżywsze podziękowanie. Ludwik Katerle, inżynier.

Składy w Galicji.

LWÓW: Z. Bucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt. i A. Klimowicz *Biała*: E. Keter. A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus *Grzymałów* Józ. Goldberg *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Rhom, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło* K. Wiśniewski, Jan Janiga, *Kraków* J. Trauczyński, W. Redyk apt. *Kołomyja* Jan Sidorowicz, A. Sterzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. J. Grossnard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzyniewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Nahlik apt. *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Cop., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* J. Rynczarski. *Sokal* J. Wysoczański apt., *Stanisławów* J. Macura, A. Amisowicz apt., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz apt., C. Cahane apt., *Tarnów* W. Mildner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt., *Złoczów* Józ. Gold — *Czerniowce* Leon Bełkowicz spadk. Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w Galicji.

60 wysokich odszczególnień.

SŁAWNY BALSAM
DR. RICHARDA
przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi,
i cierpieniom pochodnym

(FLASZKA 60 ct.)
do nabycia w aptece: **K. KRZYŻANOWSKIEGO** we Lwowie (obok Brygidek) i Jamrógiewicza w Tarnopolu.

Wysyłki pocztowe

do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech oclone i franco tak dalece, że pp. odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków za pobraniem należytości.

Kawa surowa, czysta, aromatyczna, mocna, niesfałszowana, w workach po 4¾ kilo wagi netto

	1 kilo netto
Cuba najwyśm. wielk.-ziar. zł.	1.80
Ceylon plantac. „	1.72
Laguayra zielona wybor. „	1.62
Menado najd. złota Java „	1.56
Java zieloną, wielk.-ziarn. „	1.48
Campinas najwśm. Santos „	1.34
Rio I. wyśm. wydatna „	1.28
Jamaica dobra i mocna „	1.26
Bahia smaczna „	1.24
Afryk. Mokka żółta „	1.50
Afryk. perłowa brunat. „	1.20
Perłowa Ceylon wyśm. „	2.—
Perłw. Costaricca ziel. „	1.68
Perł Manilla wyśm. lek. „	1.58
Arab. Mokka prawd. wyb. „	1.84
Domingo wiel.-ziarn. wyb. „	1.44

Wina deserowe

najwyśmienitsze gatunki, bezpośrednio sprowadzane z gwarancją za zupełną prawdziwość, w pięknych 5-kilom. koszach, zawierających po 5 półlitrowych flaszek

	1 flaszka
Cypryjskie ciem.-żółte sł. zł.	—.80
Piołunkowe prawd. tur. „	—.85
Marsalla żółte, nad. rozgr. „	—.95
Muskatołowe z wyś. b. „	—.90
Madera stare i mocne „	—.90
Frontignan suche słodkie „	—.95
Heres nader wyśm. mocne „	1.15
Malaga bardzo stara najw. „	1.—
Lacrimae Cristi nad. sł. „	1.10
Rum Jamaica praw. wyst. „	1.10
Nicejska oliwa stoł. wyś. „	—.90

Chińska herbata

bezpośrednio sprowadzana z Kongkong przez Suez w pół kilowych pudełkach. Dwa kilo wysyłam osobno, w mniejszej zaś ilości jako dodatki do pakunku.

	1 kilo
Cesar. Melange wyśm. zł.	8.60
Peoco kwiatowa wyborna „	7.20
Souchong A czarna drob. „	6.80
Souchong czarna dosk. „	5.60
Congo czarna gruba dosk. „	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju ze zbioru świeżego r. 1884 po najtańszych cenach hurtownych.

Stowarzyszeniom spożywczym, menażom oficerskim i t. p. przy większych odbiorach koleją oferuję znaczne korzyści „bez pobrania".

Tysiące listów uznania za wyborny towar od wysoko położonych osobistości przedłożę z chęcią do przejrzenia. — Cenniki gratis

R. MAITI w Trjeście,
2067 **handel hurtowny.** 6—52

FILIA WE LWOWIE, UL. HALICKA L. 21.
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI WYROBÓW ZŁOTYCH

F. Kwaśniewskiego

W KRAKOWIE.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, reperacje i zamiany.

Posiada wielki zapas wyrobów złotych i srebrnych własnego wyrobu i wyrobów zagranicznych z pierwszorzędnych fabryk, oraz wielki zapas rysunków własnej kompozycji.

Wyroby wykonane w mojej pracowni nie ustępują zagranicznym, odznaczają się gustownym oryginalnym rysunkiem, trwałem i starannem wykończeniem, a cenę są o wiele niższe, wyrobiły sobie przeto stały zbyt i w części wyrugowały wyroby zagraniczne.

Polecając łaskawym względom PT. Publiczności mój świeżo otwarty magazyn, mam zaszczyt oznajmić, iż pracując w tym zawodzie 25 lat w kraju i zagranicą, a prowadząc lat 15 własną pracownię, zkąd najmisterniej wykonaną robotą zaopatrywałem pierwszorzędne firmy w kraju, dołożę usilnych starań, aby wszelkim, nawet najwybredniejszym życzeniom PT. Publiczności zadość uczynić.

Z wysokiem poważaniem

2208 1—10 **F. Kwaśniewski ul. Halicka l. 21.**

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodoś. i wybryki

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn impotencję, i u kobiet niepłodność usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywem, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona. 1172 12—42

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt „pod Gwiazdą" P. Mikolascha; w apt. Z. Buckera, w Krakowie: W. Redyka; w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu: w pt J. Jamrogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser Jozefstrasse II.

5% Listy zastawne

austrjackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego,
uznane prawnie jako
mające bezpieczeństwo pupilarne i kaucyjne.

Stosowne szczególnie **„do założenia kapitału".** Według statutu mają takowe pokrycie hypotekarne, a prócz tego poręcza za nie akcyjny kapitał **czterech milionów złr.**

Odsetki od tych listów zastawnych są wolne od podatków.

Dokładne prospekta gratis i franco.

Sprzedajemy te listy zastawne bez prowizji ściśle po urzędowym kursie giełdowym po 100½.

Wechslergeschäft der Administration des

we Wiedniu, Wollzelle, nr. 10. **„Mercur"** (Cohn), **we Wiedniu. Kärtnerstrasse, 3.**

We Lwowie, w Kantorze Augusta Schellenberga. 1582 5—13

„Złota księga"

szlachty polskiej.

Otwiera się przedpłatą a 6 zł. za egzemplarz na Rocznik ósmy.

Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w Roczniku ósmym, uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia.**

Poznań, św. Marcin 43.
W Grudniu 1884. 2158 1—6

Teodor Żychliński.

Pain-Expeller z „kotwicą".

W obecnej ostrej i zmiennej porze roku zasługuje doświadczony domowy środek ten na szczególniejszą uwagę i przypomnienie. Zarazem jednak nadmienić wypada, iż znane „zdumiewające skutki w gośćcu, reumatyzmie, zaziębieniach" i t. d. osiągnięte zostały jedynie za pomocą prawdziwego „Pain-Expelleru z kotwicą". Należy przeto przy zakupnie tego preparatu baczyć dobrze, czy opatrzony jest znakiem fabrycznym „czerwoną kotwicą", wyrobu zaś bez tego znaku, jako „nieprawdziwego" nie przyjmować! Pain-Expelleru dostać można po cenie 40 lub 70 centów — stosownie do wielkości flaszki — we wszystkich prawie aptekach krajowych.

F. Ad. Richter i Spł.

ces. król. dostawcy nadworni i właściciele apteki w Wiedniu.

Centralny skład na Austrję:

Dr. Riehtera apteka pod „Złotym Lwem" w Pradze, I, Niklasplatz. (1

Nowo otworzony magazyn rękawiczek wyrobu krajowego pod firmą

ERNEST RECHEN

we Lwowie,
ulica Halicka l. 21.

poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publiczności: Rękawiczki wyrobu krajowego z fabryki braci Rechen we Lwowie, oraz różne gatunki szelek, krawatek męzkich, kołnierzów, mankiet, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzanych jako też różnego rodzaju

Towarów galanteryjnych

i wielki wybór

kufrów podróżnych

oraz wielki skład Perfumerji zagranicznej i rozmaitych artykułów toaletowych.

Równocześnie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na wielki skład

Bandażów chirurgicznych

wyrobu krajowego dla różnych ułomności, podług najnowszych wynalazków, robione trwale i wygodne po cenach najumiarkowańszych.

O liczne uczęszczanie uprasza z szacunkiem

Ernest Rechen

Zamówienia i obstalunki uskutecznia się jak najrychlej. 2189 1—12

Najlepszy środek przeciw wszelkim nudnościom, bolom żołądka, rozwolnieniu, bolu zębów itd.

Wyborny środek żołądkowy.
Kojący kurcze.
Jako tynktura na zęby i woda do ust.
Jako środek toaletowy. 3747 1—15
Jako napój orzeźwiający.

CENA FLASZKI 50 ct. Należy żądać wyraźnie Neustein's Menthin i dokładnie uważać na to, że każda flaszka opatrzona jest naszą marką ochronną.

Główny skład dla Austro-Węgier we Wiedniu w apt. „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Spiegel- u. Plankengasse.

Do nabycia we LWOWIE w apt. p. Zygm. Buckera.

Wiedeń. — Hôtel Métropole.

1864 1—40 Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salony (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwórze oszklone. Kąpiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach. **L. Speiser** dyrektor.

MAGAZYN
F. KNAUERA I SYNA
„POD ZŁOTYM LWEM"
Lwów, plac Kapitulny.
POLECA:

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Buckera, Beisera i Nahlika.

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg. i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćc i reumat.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypadki gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło siołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło starkowe 33 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce,

Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast myła maziowego. Cena *40 ct.*

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyczne mydło na zęby

najlepszy, najdoskon. i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki 35 ct.

Z polecenia znakomitych kliników sporządza się **Bergera mydła medycynalne i hygieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozorowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł BERGERA.

Fabryka i główna ekspedycja: G. Heil & Cmp. w Opawie, premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883. — Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Buckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 1019 1—6

C. k. koncesjonowany

uniwersalny proszek na trawienie, dr. Gölis we Wiedniu.

Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.

Dyetyczny środek

dotąd niedoścignięty w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególniej z trudnością dających się trawić potraw na **trawienie i przeczyszczenie krwi,** na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, — a to: przy *osłabionem trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarzu żołądka lub dysposycji do tychże, cierpieniu hemoroidalnym, szkrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wysiłkom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu,* przeciw *zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom.*

Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi. Do nabycia w wielu aptekach i drogeriach austr. węg. monarchii.

Skład centralny: (Wysyłka pocztowa codziennie)

we Wiedniu, Stefansplatz, nr. 6, (Zwettelhof),

Cena pudełka 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct. a. w.

P. T. Publiczność uprasza się żądać wyraźnie **uniwersalnego proszku na trawienie dr. Gölis** bacząc dokładnie na naszą firmę i protokołowaną markę ochronną. 1177II 1 12

Tylko z najszlachetniejszych gatunków CACAO i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna.

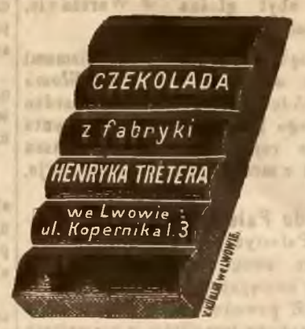

Bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach granitowych najnowszej konstrukcji, jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiadał.

½ kilo czekolady:

kuchennej	złr. —.60
Santé zdrowia	„ —.80
homeopatycznej	„ 1.20
wanilowej	„ 1.—
wanilowej	„ 1.20
książęcej	„ 1.50
królewskiej	„ 2.—
Cacao w proszku	„ 1.40
czekolady w proszku	„ 1.—

½ kilo najlepszych **cukrów deserowych,** jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki i t.d w ogromnym wyborze złr. 1.20.

½ kilo **karmelków** miesz. 75 ct.

Wielki skład eleganckich kartonników z cukrami po ct. 35, 40 i wyżej.

Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary, są najlepszą rękojmią, że zakład ten, tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

Biscnius,

Wiedeń, I. Riemergasse 14.

Fabryki we Wiedniu i Ottakring. Najtańsze źródło w monarchii do nabycia **pysznych orderów kotylionowych** 10 sztuk po ct. 6, 12, ct. 20, 22, 32 48 ct. i wyżej. **Najnowsze tury kotylionowe** po ct. 75, zł. 1.20, 2.20 i droższe. **Kostiumy maskowe** z papieru i szyte płócienne dla mężczyzn i pań zł. 1.50. **Materje na kostiumy** od 4 zł. 30 ct. i wyżej. **Maski na twarz i ubrania na głowę oryginalne: Komiczne nakrycia na głowę** sztuka ct. 5, 7, 10, 12 i wyżej. **Powabne bukiety kotylionowe** ze sztucznych kwiatów szt. 4 ct. i 11 ct. z **ostróżki i róż alpejskich** 13 ct. i wyżej.

Cenniki gratis.

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70 ct.** — Wysyłki na prowincję za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie.

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we Wiedniu, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej). 1500 1—5

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach.

J. Herbabnego

Ekstrakt roślinny

„Neuroxylin"

uznany za wyborny środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i bolom nerwowym wszelkiego rodzaju,

a to: przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach (Ischias), rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu drzenia, sztywności członków* wskutek długich marszów lub podeszłego wieku, bolom w *zagojonych ranach, porażeniom.*

Neuroxylin służy do nacierania i została skuteczność lecznicza tegoż wypróbowana w szpitalach wojskowych i cywilnych.

Pisma uznania.

Do pana Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu,

Czuję się być spowodowanym wyrażenia panu mojej szczególnej podziękę za leczniczą skuteczność pańskiego „Neuroxylin", które skutkowało u mego syna i uwolniło go od sztywności kolana, na co od Nowego Roku chorował. W kocu opuchła mu także prawa ręka, a wszelkie moje usiłowania podać mu pomoc, były zupełnie nadaremno, aż dostałem pański „Neuroxylin". Po kilkokrotnem natarciu cierpiących członków takowym, uwolnił się mój syn od wszystkich cierpień i jest obecnie zdrowym.

Kremil p. Ekewohostitz, Morawa 30. sierpnia 1884.

Franciszek Mika, ekonom.

Cena flakonu [zielono opak.] **1 złr.,** mniejszy gatunek (opak. różowo) przeciw gośćcowi, reumatyzmowi i porażeniu **złr. 1.25,** poczta za opakowanie o 20 ct. wyżej.

Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym. Ponieważ znachodzą się bezwartościowe naśladownictwa owego preparatu, upraszam uważać szczególnie na to.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs; i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Mapt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum: w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".